



GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 34 AB

Czwartek, 28 lipca 1938

Rok 1

Aleksandrów, Kujawki, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno, Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk

Za milczącą zgodą Francji czerwony krążownik hiszpański wypływa z Hawru aby bombardować miasta hiszpańskie

PARYŻ. Od roku zgorą stoi na kotwicy w porcie Hawru hiszpański krążownik rządowy „Jose Luis Vlez”, który schronił się tam celem dokonania reperacji uszkodzeń, jakich doznał w czasie bitwy morskiej z okrętem powstańczym u wybrzeży kantabryjskich. Naprawa uszkodzeń zakończona jest od tygodnia i „Jose Luis Vlez” szykuje się do odjazdu. Załoga marynarzy rządowych przybyła ostatnio z Barcelony do Hawru, celem zabrania okrętu, który od kilku dni znajduje się pod parą. Krążą pogłoski, że „Jose Luis Vlez” zamierza wypłynąć w dniach najbliższych i rozpocząć swą działalność od zbombardowania jednego z portów hiszpańskich na wybrzeżu Atlantyku.

W związku z tym władze powstańcze ogłosiły komunikat, który głosi, że jeżeli „Jose Luis Vlez” po zbombardowaniu jednego z powstańczych portów cy-

wilnych schroni się do Casablanki, lub innego portu cudzoziemskiego, będzie rzeczą naturalną, że samoloty powstańcze będą starały się go zbombardować i zatopić.

Jedno z pism francuskich zaś zapytuje, czy to jest lojalnie, jeśli w obecnych warunkach Francja zezwala, by z portu francuskiego wypłynął czerwony krążownik do walki z powstańcami.

40 proc. stanowisk robotniczych w Stoczni Gdańskiej dla robotników polskich

Jest faktem, że Stocznia Gdańska w ostatnich latach otrzymuje z Polski liczne zamówienia, poza tym w przedsiębiorstwie tym ma udział także kapitał polski.

Mimo takiego stanu faktycznego normalna na pozór sprawa angażowania polskiego personelu przez Stocznnię Gdańską natrafiała na duże trudności.

Toczące się w tej sprawie ostatnio rokowania doprowadziły do porozumienia, na podstawie którego 40 proc. stanowisk robotniczych wakujących lub nowotworzonych obsadzanych będzie

kandydatami narodowości polskiej. Poza tym Stocznia Gdańska będzie zobowiązana przyjmować corocznie 20 uczniów narodowości polskiej. Przedstawianie kandydatów będzie odbywać się za pośrednictwem męża zaufania rządu polskiego, którym mianowany został radca Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku p. Tadeusz Smulkowski.

Wyrazić trzeba nadzieję, że zarządzenia senatu W. Miasta będą rzeczywiście respektowane przez gdańskie władze administracyjne i Stocznnię Gdańską.

Wstrzymanie budowy gimnazjum niemieckiego w Bydgoszczy

Komitet budowy gimnazjum niemieckiego w Bydgoszczy na Bielawkach otrzymał wczoraj od władz miejskich nakaz wstrzymania dalszej budowy. Budowę wstrzymano z powodu niezastosowania się do zgłoszonego planu oraz ze względów urbanistycznych. Z tych samych przyczyn wstrzymano budowę trzech innych

domów prywatnych w tej dzielnicy.

Ale „na złość i z czapka g o r e”. „Deutsche Rundschau”, donosząc o wstrzymaniu budowy, wyraża przypuszczenie, że nakaz ten wydano w związku z wstrzymaniem przez władze niemieckie budowy polskiego gimnazjum żeńskiego w Raciborzu!!

Inż. Mierzejewski zwolniony z Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu

Jak się dowiadujemy, inż. Mierzejewski z wydziału komunikacyjno-budowlanego Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu z dniem wczorajszym został zwolniony z zajmowanego stanowiska przy równoczesnym rozwiązaniu z nim stosunku służbowego.

W ten sposób przykra sprawa, co do której wyniku zresztą nie mieliśmy żadnej wątpliwości, znalazła właściwe rozwiązanie. Dla urzędnika, który interesentów traktował zwrotami takimi jak „pomorska świnia”, nie mogło być miejsca w urzędzie na Pomorzu.

W stylu amerykańskim

Operatorzy filmowali samobójczy skok z 17-go piętra na oczach wielotysięcznego tłumu

NOWY JORK. We wtorek po południu kilkutyśięczny tłum zgromadził się przed jednym z domów na 5-tej Avenue, w którym niejaki John Ward, liczący 23 lat, należący do znanej rodziny nowojorskiej, wyszedł przez okno na wysokość 17-go piętra i zaczął się przechadzać po gzymsie szerokości 35 cm, biegnącym wzdłuż całej fasady. Ward robił wrażenie obłąkanego i kontynuował swój niebezpieczny spacer przez szereg godzin, paląc jednego papierosa po drugim. Zawezwana policja, wspomaganą przez kilka brygad straży ogniowej, nie zdołała skłonić Warda do przerwania przechad-

ki. Strażacy usiłowali dotrzeć do niego przy pomocy drabin pożarnych, lecz Ward zagroził, że przy próbie zbliżenia do niego rzuci się w dół.

Wówczas policja odgrodziła ulicę, zaś straż ogniowa rozpięła na wysokości 16-go piętra mocną sieć.

Całą tę scenę fotografowali liczni operatorzy filmowi. Około 200 policjantów pilnowało spokoju. Ruch pieszy i kołowy na 5-ej Avenue był całkowicie wstrzymany. Sprzedawcy uliczni wynajmowali lornetki, zaś bookmakerzy przyjmowali zakłady 3 przeciwko 1, że Ward ostatecznie rzuci się w dół.

W chwili, gdy policjanci, którzy weszli do mieszkania Warda, starali się go popchnąć i rzucić do rozpostartej sieci, szalencie zapalił ostatniego papierosa i odbijając się od gzymsu, skoczył w dół, przeleciał o kilka centymetrów od siatki i spadł na ulicę, ponosząc śmierć na miejscu.

Jak się okazuje, Ward dopiero przed kilku miesiącami powrócił do domu po rocznym pobycie w domu obłąkanym. Po gwałtownej kłótni z matką i siostrą postanowił w ten sposób popełnić samobójstwo.

Prezydent Francji odwiedzi kolonie afrykańskie

PARYŻ. Dziennik „Epoque” donosi, że prezydent Lebrun bezpośrednio po podróży do Londynu odbędzie podróż do francuskich posiadłości afrykańskich, do Algeru, Tunisu i Marokka, a prawdopodobnie samolotem z Marokka do Dakaru.

Byłaby to ostatnia podróż prezydenta Lebruna przed końcem jego kadencji, która upływa w dniu 10 maja roku przyszłego. Wybory następcy obecnego prezydenta odbędą się w dniu 10 kwietnia w Wersalu.

Delegacja Słowaków amerykańskich w Pradze

BRATISŁAWA. Przewodniczący delegacji Słowaków amerykańskich dr. Hletko wyjechał do Pragi, gdzie będzie przyjęty przez premiera Hodzę wraz z innymi członkami delegacji. Dr. Hletko przedstawi premierowi wrażenia odniesione w czasie swego pobytu w Słowacji i wypowie poglądy na aktualne zagadnienia słowackie. Następnie dr. Hletko wyjedzie na parę dni do Niemiec, po czym powróci do Słowacji, skąd po pożegnaniu się z ks. Hlinką i innymi przewodcami narodu słowackiego powróci przez Gdynię do Ameryki w dniu 10-go sierpnia br.

Konfiskata nielegalnych wydawnictw

nadeszłych do Bydgoszczy z Niemiec

Na dworcu kolejowym w czasie rewizji paczek nadeszłych z Niemiec do tujejszych obywateli narodowości niemieckiej, policja znalazła lekturę i książki o treści godzącej w dobre imię Polski. Zawiadomiono natychmiast władze sądowe o niezwykłym odkryciu, które zarządziły z miejsca konfiskatę wszystkich księzek — po zapoznaniu się z ich nielegalną treścią. Przeciwno adresatom umorzono jednak dochodzenia, gdyż nie można im udowodnić umyślnego zamówienia tych wydawnictw. (m)

Przebieg od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
skosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY: KATARZE

Sesja nadzwyczajna Sejmu i Senatu zakończyła swe prace

WARSZAWA. Na wtorkowym posiedzeniu Senatu zakończyła się sesja nadzwyczajna parlamentu. Senat wyczerpał program prac ustawodawczych, uchwalając ostatnią ustawę o opodatkowaniu maki i kasz na cele podtrzymania cen rolniczych. Ponieważ przyjęto ją bez poprawek, nie ma już potrzeby zwoływania posiedzenia Sejmu.

Senat uchwalił na ostatnim posiedzeniu również ordynacje wyborcze do rad miejskich, powiatowych i gminnych.

Przed polskim lotem stratosferycznym

WARSZAWA. W zakładzie politechniki warszawskiej wykonana została aparatura, która będzie służyć do regulacji powietrza gondoli stratosferycznej. Całkowite oryginalne urządzenie zostało opracowane i wykonane w kraju i z materiałów krajowych.

Haile Selassie wyprocesował 10 tys. funtów szterl.

LONDYN. Sąd apelacyjny wydał korzystny wyrok dla Haile Selassiego, przysądżając mu od „Cable and Wireless Limited” sumę 10 tysięcy funtów szterlingów należną b. cesarzowi Abisynii na zasadzie układu, zawartego z W. Brytanią w sprawie komunikacji radiotelegraficznej.

5 wyroków śmierci w Palestynie

JEROZOLIMA. W Jerozolimie powieszono we wtorek dwóch Arabów, w Akko zaś trzech. Skazani oni byli na śmierć wyrokiem sądu wojskowego za posiadanie broni i amunicji.

„Głupio byłoby używać swej siły niepotrzebnie“ Premier angielski o sytuacji międzynarodowej

LONDYN. W Izbie Gmin odbyła się we wtorek debata zagraniczna, podczas której premier Chamberlain wygłosił obszerną mowę o sytuacji międzynarodowej i stanowisku rządu angielskiego.

Ekspozycja swoje premier rozpoczął od określenia głównej zasady polityki angielskiej. „Dążąc do pokoju, Anglia nie ma zamiaru poświęcać swego honoru ani swych żywotnych interesów. Wykonanie wielkiego programu zbrojeń postępuje szybko naprzód. Z dniem każdym siła zbrojna Anglii staje się coraz poważniejsza“. „Ta olbrzymia potęga, którą gromadzimy, będzie gwarancją naszej obrony przed napadem. Pamiętajmy jednak, że aczkolwiek dobrze jest posiadać siłę olbrzymią, byłoby głupio używać tej siły niepotrzebnie“.

Co do sprawy hiszpańskiej, premier wyraził ubolewanie, że nie da się chwilowo przewidzieć szybkiego zakończenia domowej wojny w Hiszpanii. Interwencję strony trzeciej premier uważa nie tylko za niepotrzebną, ale wprost szkodliwą.

Przechodząc do najaktualniejszej sprawy Czechosłowacji, premier zaznaczył, że zagadnienie Czechosłowacji istnieje pod rozmaitymi postaciami od

stuleci i trudno jest oczekiwać, ażeby dało się rozstrzygnąć w ciągu tygodni. Nieprawdą jest, jakoby rząd angielski wywierał nacisk na Pragę, by przyspieszyła swą decyzję. Prawdą jest, że rząd angielski namawiał rząd czechosłowacki, by nie przedkładał swych propozycji parlamentowi, przed uprzednim przedłożeniem ich Henleinowi. Rząd angielski czynił tak w przekonaniu, że uгода po-

lubowna byłaby najlepszym rozwiązaniem kwestii.

W odpowiedzi na prośbę rządu czechosłowackiego zgodziliśmy się — mówił premier — zaproponować, by osoba posiadająca należyte doświadczenie i odpowiednie zalety, zbadała sprawę na miejscu i o ile możliwości postawiła wnioski, które mogłyby pomyślnie zakończyć rokowania.

Ciała ofiar strasznej katastrofy wracają do Polski

CZERNIOWCE. Wczoraj o godz. 8,30 na stacji kolejowej w Czerniowcach odbyła się uroczystość żałobna przed odtransportowaniem ciał ofiar katastrofy samolotowej do Polski.

W uroczystości wzięli udział konsul generalny R. P. Uzdowski, prefekt czerniowiecki płk. Teodorescu, kolonia polska i reprezentanci społeczeństwa rumuńskiego.

SOS nawet po zniszczeniu samolotu

PASADENA. (Kalifornia). Kalifornijskiemu instytutowi technicznemu przedstawiono aparat do nadawania przez radio alarmowych sygnałów na wypadek katastrofy samolotu. Aparat ten jest ogniotwały i nadawca będzie sygnały w ciągu 4-ch dni nawet w wypadku doszczętnego zniszczenia samolotu.

Spór o kły mamuta z doliny Niemna

GRODNO. (PAT). Od dłuższego czasu w dolinie Niemna pod Grodnem prowadzone są prace wykopaliskowe.

W roku ubiegłym wydobyto części szkieletów nosorożca, mamuta i jelenia. Przed kilku dniami wydobyto piękny okaz kła mamutowego, długości 2 m 6 cm.

Pracami tymi zainteresowali się delegaci państwowego instytutu geologicznego w Warszawie, którzy chcą pozyskać wykopaliska dla Warszawy. Natomiast miejscowe czynniki chciałyby przekazać wykopaliska muzeum przyrodniczemu w Grodnie. Grodzieńskie muzeum, które ma już wiele ciekawych okazów, współpracuje na polu naukowym z Uniwersytetem Stefana Batorego, Jagiellońskim, Józefa Piłsudskiego i Poznańskim. Sprawa oparta się o wojewódzkiego konserwatora, który ma rozstrzygnąć, komu przypadnie kłój mamuta.

Przed kupnem HERBATY

proszę się przekonać o niskich cenach moich aromatycznych gatunków.

B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28. Telefon 2181. (1330)

Ścisły konkurs na pomnik Marszałka Piłsudskiego w stolicy

Do udziału zaproszono m. in. prof. Dunikowskiego i Wittiga

WARSZAWA. Na ostatnim 6-tym plenarnym posiedzeniu stołecznego komitetu budowy pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego zaakceptowano wniosek w sprawie ogłoszenia konkursu ściśłego na pomnik według uchwalonych poprzednio warunków. Do konkursu tego poza artystami, którzy wyszli z konkursu ogólnego, prof. Henrykiem Kuną, prof. Janem Szczepkowskim i Marianem Wnukiem wraz z inż. Karolem Kocińskim zaproszono prof. Tadeusza Breyera i prof. Ksawerego Dunikowskiego oraz zamówiono poza konkursem projekt pomnika u prof. Edwarda Wittiga. Poza tym zgodnie z głosami artystów-pla-

styków oraz głosami społeczeństwa dopuszczono możliwość nadsyłania przez wszystkich polskich artystów projektów na pomnik poza konkursem na warunkach technicznych konkursu ogólnego, zapewniając wszystkim autorom projektów zakwalifikowanych przez sąd konkursowy zwrot kosztów w wysokości 3000 zł.

Poza tym komitet chcąc wykorzystać wszystkie możliwości rzeźbiarskie, postanowił porozumieć się z kilku najwybitniejszymi rzeźbiarzami zagranicznymi, co do możliwości opracowania również przez nich projektów na pomnik Marszałka w Warszawie.

Moskwa zablokowała Finlandii dostęp do jeziora Ładoga

RYGA. Władze sowieckie zabroniły statkom fińskim udawać się rzeką Newą do jeziora Ładoga, którego zachodni brzeg należy do Finlandii. Cała prawie flota fińska jeziora Ładoskiego znajduje się obecnie w zatoce Fińskiej bez możliwości dopłynięcia do jeziora. Fińskie min. spraw zagr. wystosowało w tej sprawie szereg not do Moskwy, na które dotychczas nie otrzymano odpowiedzi.

Zniżka cen przedzwy bawelnianej

WARSZAWA. Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął dnia 26 lipca br. delegację zrzeszenia producentów przedzwy bawelnianej w Polsce w sprawie obniżki cen przedzwy. W wyniku tej konferencji zarząd zrzeszenia powiadomił p. Premiera, że polecił swym członkom zastosowanie 8-procentowej niżki cen przedzwy bawelnianej.

Eksplozja na francuskiej łodzi podwodnej

TULON. Wczoraj rano nastąpiła eksplozja na pokładzie francuskiej łodzi podwodnej „Espoir“. Dwóch marynarzy oraz jeden z oficerów zostali zabici. Jeden z robotników arsenału marynarki, który pracował w hali akumulatorów łodzi przy izolacji kabli poniósł zagrażające życiu poparzenia. Przyczyna eksplozji nie została dotychczas ustalona.

„Mercury“ znowu w Europie

LIZBONA. Wczoraj wylądował tu wodnosamolot „Mercury“, przybývając z wysp Azorskich.

Dzień nieszczęśliwych wypadków w Poznaniu

Śmiertelna katastrofa motocyklowa pod Szamotułami

Poznań był we wtorek terenem serii nieszczęśliwych wypadków.

Na Dębcu porażony został śmiertelnie przez prąd przy zakładaniu przewodów wysokiego napięcia 25-letni Mieczysław Wieloch. Na ul. Skarbowej wpadł pod samochód ciężarowy jadący na rowerze 42-letni urzędnik Państw. Banku Rolnego Zdzisław Frankowski, który zmarł nie odzyskawszy przytomności. Na po-Z mostu kolejowego w Starołęce spadł, z okna pracownik tej instytucji 31-letni Kazimierz Bartkowiak. W stanie bez-

nadziejnym przewieziono go do szpitala. Zmostu kolejowego w Starołęce spadł, czy też skoczył w celach samobójczych, do Warty z 20-metrowej wysokości Piotr Jachna. Uderzając o wystające przyśrodkowym filarze mostu kamienie, Jachna odniósł poważne, zagrażające jego życiu okaleczenia i złamanie obydwu nóg.

Do tych wypadków dochodzi śmiertelna katastrofa motocyklowa na szosie Szamotuły—Kąsinów, której ulegli małżonkowie Szukalscy, pochodzący z Dol-

ska a zamieszkali obecnie w Norymberdze.

W chwili gdy 43-letni Kazimierz Szukalski odbierał mapę od swej 38-letniej żony Teresy, siedzącej na tylnym siedzeniu, stracił panowanie nad kierownicą i wpadł na drzewo. Szukalski roztrzaskał sobie głowę o pień, ponosząc śmierć na miejscu. Jego żona odniosła 4-krotne złamanie szczęki, złamanie dwóch żeber i podstawy czaszki i w stanie beznadziejnym została przewieziona do szpitala w Szamotułach.

Wizyta uczonych polskich w Kłajpedzie

Statek Morskiego Instytutu Rybackiego „Ewa“ demonstruje Litwinom swoje urządzenia badawcze

Jak już donosiliśmy w tych dniach wypłynął z Gdyni do Kłajpedy statek naukowy - badawczy Morskiego Instytutu Rybackiego „Ewa“, na którym udali się do portu litewskiego uczeni polscy, dr. Bogucki, dyrektor Stacji Morskiej w

Gdyni i prof. Dixon, kierownik działu ichtiologicznego oraz asystent Mańkowski. Celem wycieczki było nawiązanie kontaktu z litewskimi sferami naukowymi, zajmującymi się analogiczną dziedziną badań.

„Wielki rabin“ naprowadził na trop olbrzymiej szajki przemytników narkotyków

PARYŻ. Sensacyjna afery rabina Leiffera, który przemycał narkotyki w oprawach książek do nabożeństwa, nie schodzi w dalszym ciągu ze szpalt prasy paryskiej. Różne instytucje i osobistości żydowskie ogłaszają oświadczenia i wywiady twierdzące, że w Ameryce w ogóle nie ma stanowiska i tytułu wielkiego rabina i że rabin nazwiskiem Leiffer nie jest znany ani w Ameryce ani też w kołach żydowskich europejskich.

Koła policyjne natomiast stwierdzają, że w paszporcie amerykańskim, znalezionym przy aresztowanym, zawód jego wyraźnie określony jest jako wielkiego rabina Brooklynu.

Afery rabina Leiffera pozwoliła policji paryskiej wpaść na trop jednej z największych

organizacji przemytników narkotyków na świecie, której rozgałęzienia sięgają poza Nowym Jorkiem do Londynu i do szeregu stolic w Europie środkowej, dokąd mieli wyjechać przed dwoma dniami przedstawiciele policji paryskiej w celu przeprowadzenia dalszych dochodzeń, rewizyj i aresztowań.

Najpoważniejsze aresztowania oczekiwane są w Nowym Jorku, gdzie paryskie aresztowanie pozwoliło na wykrycie całej sieci przemytników.

Jeden z dzienników paryskich twierdzi, że w związku z aferą rabina Leiffera pozostaje również sensacyjne samobójstwo jednej z wybitnych osobistości nowojorskich, które w ubiegłym tygodniu wzbudziło w Ameryce sensację.

Obecnie „Ewa“ powróciła do Gdyni, a jeden z uczestników podróży prof. Dixon, podzielił się z naszym przedstawicielem szczegółami pobytu na Litwie.

W Kłajpedzie przyjeżdżący statek oczekiwał prof. zoologii na Uniwersytecie Kowieńskim Iwanowskas, który przez cały czas towarzyszył naukowcom polskim. Litwini nie prowadzą naukowych badań morza na wzór Polski, Niemiec, Szwecji itd., to też współpraca z nimi w tej dziedzinie z natury rzeczy musi ograniczyć się do skromnego zakresu. Nie mniej Litwini ze swej strony okazali duże zainteresowanie dla działalności naszych placówek naukowych, poświęcających się badaniom morza.

M. in. uczeni polscy urządzili dla Litwinów wycieczkę morską na „Ewie“, podczas której zademonstrowano aparaty badawcze, zainstalowane na statku. Prócz prof. Iwanowskasa w wycieczce wzięł udział b. min. wojny, a obecny dyrektor litewskiej żeglugi handlowej gen. Teodoras Daukantas. Gościom litewskim pokazano działanie aparatów hydrograficznych, planktonowych oraz siatek do połowu ikry, jak również t. zw. butli Nansenowskich, za których pomocą mierzy się ciepłotę i pobiera się próbki wody morskiej do analizy na różnych, dowolnych głębokościach.

Dzięki nawiązaniu stosunków początkowych i komunikacyjnych z Litwą, zadzierżgnięty obecnie kontakt naukowy będzie utrzymany, a z chwilą zorganizowania przez Litwinów działu naukowych badań morza, niewątpliwie w tej dziedzinie bardziej jeszcze się pogłębi.

Obrady nad „Litwą murowaną“

KOWNO. Litewska rada ministrów obradowała nad t. zw. projektem „Litwy murowanej“, którego celem jest rozwój budownictwa murowanego. W związku z tym prasa podaje, że na radzie ministrów rozpatrywano projekt zwolnienia nowopowstałych cegielni na przeciąg 5-ciu lat ze wszelkich podatków by obniżyć cenę cegły i dachówki.

Przegląd prasy

Wielki ignorant znowu na widowni

Trzeba przyznać, że bydgoska „Deutsche Rundschau” czasem bardzo zręcznie przemycą różne antypolskie enuncjacje, bez narażania się przy tym na zarzut, iż występuje przeciw Polsce. W jednym z ostatnich numerów np. „Deutsche Rundschau” zamieszcza obszernie streszczenie artykułu Lloyd George’a, zamieszczonego w londyńskim „Daily Telegraph”, w którym to artykule Lloyd George w bezprzykładnie naiwny sposób atakuje Polskę.

Bezpośrednio bowiem po streszczeniu Lloyd George’a dziennik niemiecki zamieszcza odpowiedź na ten polakożerczy artykuł, zamieszczoną w I. K. C. Dziennik niemiecki pragnąłby może w ten sposób nadać sobie pozory lojalności, zdradza się jednak jednym nieopatrzonym zdaniem: Jest rzeczą oczywiście zrozumiałą, że po stronie polskiej rewelacje (?? — przyp. nasz) Lloyd George’a przyjęto z oburzeniem.

Dla informacji czytelnika zamieszczamy uwagi „Il. Kuriera Codz.”:

Artykuł Lloyd George’a roi się od skandalicznych nonsensów, wykazujących absolutną ignorancję polityczną autora. Naprawdę jest rzeczą niedowiarliwą, żeby człowiek, który w okresie konferencji pokojowej piastował godność premiera największego imperium, który do dziś dnia zajmuje się publicystyką polityczną a w międzyczasie piastował wiele wyszkolonych urzędów, — był w gruncie rzeczy nieukiem, wykazującym braki w elementarnym wykształceniu.

Pamiętamy wszyscy, że ten pan, w którego ręce ślepy los złożył w tak ważnym momencie dziejowym tyle władzy i odpowiedzialności — nie orientował się po prostu w mapie Europy i mieszał Śląsk z Cylicją, prowincją w Azji Mniejszej (!)

Od tego czasu upłynęły dwa dziesiątki lat, okazuje się jednak, że stary ignorant Lloyd George nie wykorzystał tego czasu do zorientowania się w elementarnych zasadach geografii Europy.

Ostatni artykuł tego rekordzisty w nieuctwie przynosi między innymi takie rewelacje:

„Alianci — Polse, która nie bez podstaw czuła się zagrożoną ze strony Niemiec i Rosji — wystali polskie dywizje, utworzone z jeńców pod dowództwem francuskiego generała Hallera. Haller wmaszerował do Galicji rzekomo przeciw bolszewikom, w rzeczywistości zaś, aby kraj ten zaanektować (!)”

Oczywiście w tym wypadku p. Lloyd George pomieszał zapewne b. Galicję z prowincją tejże samej nazwy w Hiszpanii — nie jest też rzeczą pewną, czy był premier angielski rozróżnia osobę generała Hallera od gen. Franco.

Isabella Lutostawska o Toruniu

W ostatnim numerze tygodnika „Prosto z mostu” znajdujemy entuzjastyczny artykuł o Toruniu pióra Isabelli Lutostawskiej. Poza osobistymi wspomnieniami artykuł zawiera szereg uwag i spostrzeżeń natury ogólnej, które zasługują, by je omówić szerzej.

(s. b.) Od owego 28 lipca 1920 roku, kiedy Rada Ambasadorów powzięła decyzję w sprawie polsko - czeskiej i przesądziła o granicy między oboma państwami, w ciągu tych 18 lat, jakie od tego czasu upłynęły — jakaż gruntowna przemiana w położeniu Polski i Czechosłowacji!

Lipiec 1920 i lipiec 1938 roku...

W lipcu 1920-go roku toczyliśmy bój o byt państwa. Od wschodu napierało czerwone mrowie, docierało nad Wisłę... Poczęto nas w Europie traktować jako przypadłych, pogrążonych w nieuchronnej klęsce... Jedni z litością, drudzy z uczuciem, na które w języku polskim nie ma określenia, a które Niemcy zwą „Schadenfreude”.

W lipcu 1920-go roku Czechosłowacja była Beniaminkiem mocarstw, była siłą w Europie środkowej, zagospodarowywała się na wielkich obszarach, traktatem pokojowym jej przyznanych, bez przelewu krwi, bez potrzeby walki o granice. Była butna i ufna w swą potęgę. Mogła sobie pozwolić na urągliwy ton w stosunku do walczącej rozpaczliwie o swą egzystencję Polski, na szykanowanie jej w najgroźniejszych momentach, na przyłączenie się do chóru tych, którzy z „Schadenfreude” mówili o Polsce jako o „państwie sezonowym”...

A dziś, po 18-tu latach, w lipcu 1938 roku, jakaż odmiana losu!

Polska w tym rejonie Europy, w którym bytuje, zajmuje dominujące stanowisko; autorytet Polski, poza tym rejonem, w całej Europie okrzepł i jest powszechnie uznawany; Polska znormalizowała swe stosunki ze swymi sąsiadami i zadzierzgała węzły przyjaźni z

Wpływy masonerii na drogach polityki Polski

Szeroką falą potoczyła się po Polsce dyskusja na temat „masonerii”. Nie sposób jej jednak traktować z należytą wagą. Nie dlatego, by sprawa była mało ważna i nieaktualna. Wręcz przeciwnie: jest i ważna i aktualna. Nie jest jednak w kolejności celów ani najważniejszą ani najaktualniejszą. Sposób natomiast zajmowania się nią, treść przérótnych „rewelacji”, łatwość wysnuwania wniosków z bardzo „lekkich” przesłanek — wszystko to nie budzi zaufania, lecz czyni wrazenie chęci dostarczania tanich „sensacyj”.

Inaczej natomiast zagadnienie to przedstawia się, jeśli na nie spojrzymy z punktu widzenia stosunku Polski do świata zewnętrznego. Gdy u nas mamy do czynienia z rzekomo istniejącą szeroką organizacją, ściśle zakonspirowaną, to zagranicą, w szeregu państw, wolnomularstwo jest organizacją jawną, bezpośrednio oddziałyującą na tok polityki.

Polska zarówno wtedy, gdy toczyła boje o swój byt państwowy, jak i w ciągu 20-tu lat ostatnich, wciąż napotykała na swej drodze tę potężną organizację i... wciąż musiała się od niej odgradzać, uniezależniać.

Stosunek samodzielnej myśli politycznej odrodzonej Polski do wolnomularstwa światowego — oto temat, który warto prześwietlić.

Otrzymałmy ostatnio od jednego z wybitnych polskich polityków i publicystów, znającego doskonale ząębienia masoniekie na arenie polityki międzynarodowej, bardzo interesujące uwagi, którym chętnie udzielimy poniżej miejsca.

— Jest rzeczą dowiedzioną — i we Francji, w Londynie, w Pradze, w Nowym Jorku stanowi to „publiczną tajemnicę”, — że wolnomularstwo wywarło i wywiera wciąż ogromny wpływ na kształtowanie się polityki międzynarodowej.

Polska zatem wpływ ten odczuć musiała, zaciążył on niejednokrotnie i podczas naszych walk o granice państwa, i przy decyzjach, zapadłych czy to na konferencji pokojowej w Wersalu czy na Radzie Ambasadorów, i później.

Czyż lansowanie wtedy, gdyśmy się zmagali z czerwonaą przemocą, krzywdzącej nas „linii Curzona” nie było następstwem nacisku, wywieranego przez loże masoniekie? Czyż decyzja Rady Ambasadorów z 28 lipca 1920 r., okrawająca nas z polskich po-

wiatów, cieszyńskiego i frysztackiego, by je oddać we władanie czeskie, a tym samym uczynić z nich prezent dla wysokich dygnitarzy wolnomularskich, brata Masaryka i brata Benesa — nie była wynikiem porozumień masoniekich?

Myśmy wtedy, gdy widzieć chciano na świecie Polskę niewielką, będącą podatnym „klientem” przepotętnych podówczas sił mocarstwowych, kierowanych z ducha masonerii — przeciwstawili CZYN; mieliśmy wtedy na szczęście Józefa Piłsudskiego, Jego hart woli zwycięskiej — i zwyciężyliśmy.

A w następnej fazie dyplomacji europejskiej, ilekroć to spotykaliśmy się z koncepcją „paktów” mocarstw — właśnie tych, w których wolnomularstwo jest najwpływowwsze — jednak takich paktów, które bez nas i często wbrew nam, chciały dzielić świat na rejony, czynić z nas wasali, posłusznych cudzej woli.

Czyż nie widzieliśmy wtedy, że nawet Niemcy, pobite Niemcy, bywały wciągane w orbitę tych „paktów”? Niemcy tow. Hermana Müllera i dr. Stresemana, gęsto obsiane różnymi lożami „zur Freiheit” czy „Orden zur Seligkeit” itd.

Jakże łatwo odnajdywali wtedy drogę do porozumień w zacisznych kątach nad Lemanem czy nad Jasnym Brzegiem i ci z „Wielkiego Wschodu” i ci z „szkockiego obrządku” i ci z niemieckich „lož”! I jakże się obruszali, jak namiętne antypolskie kampanie wszczykali, gdyśmy twardo przeciwstawiali zasadę: nic o nas bez nas!

A potem, gdy Europa coraz wyraźniej poczęła kroczyć po linii polityki „blokowej”, — myśmy jasno i niedwuznacznie stanęli na stanowisku przeciwnym, nie chcieliśmy się dać wciągać w żadne „bloki”, stanęliśmy na stanowisku, że tylko własny nasz interes stanowić może o naszej polityce zagranicznej.

I wtedy właśnie ze strony „bloku” tych państw, w których masoneria odgrywa poważną rolę, spotkaliśmy się z wielką niechęcią, nawet z pogrozkami, z namiętną antypolską kampanią prasową. Czyż pani Tabois lub pan Pertinax nie byli wtedy narzędziami kół masoniekich, pragnących „ukarać” Polskę



za to, że nie chciała zostać powolnym narzędziem „bloku”?

Spójrzmy na dwa państwa, sąsiadujące z nami.

Ze Czechosłowacją jest pod wybitnym wpływem wolnomularstwa, a jej decydujące czynniki — to starzy i znaczni w hierarchii masoniekiej ludzie — to chyba jest od dawna znane. I rzecz znamienita: właśnie nasze stosunki z Czechosłowacją są na przestrzeni dwudzięciokilkuleciu lat dalekie od normalizacji; wciąż i na terenie międzynarodowym i w stosunku do blisko 200-tysięcznej mniejszości polskiej za Olzą, spotykamy się bądź z przekorą, bądź z prześladowaniami...

Był pewien okres w naszych stosunkach z zaprzyjaźnioną Rumunią, kiedy nasz sojusz był mniej żywy, mniej wyraźny, mniej biegnący po liniach wzajemnych potrzeb. Okres ten przypadał właśnie wtedy, kiedy polityką rumuńską sterował... p. Titulescu, którego związek z masonerią nie był chyba daleki.

Oto kilka przykładów.

Wynika z nich, że polska myśl polityczna, ukształtowana przez Józefa Piłsudskiego i wcielana w czyn przez naszych sterników nawy polityki zagranicznej, wzięła raz na zawsze rozbrat z tym, co Piłsudski określił mianem „obcych agentur” i zawsze opierała się na samodzielnym decyzjach, zgodnych z interesem państwa i narodu. Polska zawsze przecinała próby związania jej z naciskiem z zewnątrz, zblokowania jej wbrew żywotnym własnym interesom.

To było również i wytyczną w stosunku do sił wolnomularskich w naszej polityce zagranicznej. I dlatego masoneria w Polsce głowę podnosi... lecz zawsze tylko na krótko, gdyż ci, co rządzą państwem, zbyt tego wszystkiego są świadomi.

miles

O czym się mówi:

W powiecie świeckim stan posiadania ziemi kształtuje się w sposób, który możnaby nazwać „odwrotnie proporcjonalnym”. Mianowicie, 15% ludności w tym powiecie stanowią Niemcy, ale posiadają aż 75% własności rolnej. Ludność polska, wynosząca 85% ludności ma zaledwie miszerne resztki. Gdyby ten stan rzeczy odwrócić, to i wówczas Niemcom przypadłoby aż nadto.

Kiedy odrobimy wiekowe zaniedbania przeszłości?

Sojusznicy prasowi Czechosłowacji na terenie Rzplitej, odmawiając za panią matką masonieką swój pacierz, triumfalnie ogłosili, że między Polską a Czechami wszystko jest już w najpiękniejszym porządku, ponieważ właśnie Czesi obiecali spełnić te czy owe postulaty ludności polskiej za Olzą. Oczywiście, jawne kłamstwa masoniekie! Bo obietnice te powtarzają się stereotypowo, a zawsze są głośne i w niczym kursu antypolskiego za Olzą nie zmieniają. Po prostu zwykły bluff propagandowy mający na celu mydlenie oczu.

Po 18 latach karta dziejów odwróciła się

szeregiem państw; Polska od wewnątrz kieruje się zasadami praworządności i żadne prądy odśrodkowe nie grożą jej ładowi i spokojowi.

Czechosłowacja natomiast podmieniona jest od wewnątrz ruchami odśrodkowymi, zmierzającymi bądź do separatyizmu bądź do autonomii; państwo znalazło się w pozycji defensywnej wobec milionów własnych obywateli, dążących do gruntownej przebudowy ustroju; Czechosłowacja stała się „klientem” mocarstw, apelować do nich musi o ochronę i opiekę, o powstrzymanie wrogich zakusów; o bycie i przyszłości Czechosłowacji mówi i pisze się w lipcu 1938-go roku tak wiele i tak rozmaicie — i z litością i z „Schadenfreude” — jak się o nas mówiło i pisało w lipcu roku 1920-go.

Karta dziejów odwróciła się.

W ciągu tych 18-tu lat poczyniliśmy w stosunku do Czechosłowacji bardzo bolesne doświadczenia. Nie mniej bolesne, niż te, które wniosły dwa lata, poprzedzające decyzję Rady Ambasadorów: doświadczenia ze stycznia 1919-go roku, kiedy dokonał się zbrojny wypad Czechów na Śląsk Cieszyński, z lata 1920-go roku, gdy Czechosłowacja zahamowała dostarczenie nam pomocy ze strony przyjaciół, wstrzymała dowóz broni i amunicji, sprzętu wojennego dla zmagającej się o swój byt Polski.

Doświadczenia, poczynione przez nas już po zwycięskim boju o nasze granice, były nie mniej bolesne. Czechosłowacja nie tylko dyplomatycznie nam szkodziła, nie tylko swą opieką otaczała środo-

wiska, kierunki i agitacje nam wrogie; nie tylko dawała schron i poparcie dywersjom ukraińskim czy komunistycznym. Czechosłowacja rozpoczęła na wielką skalę dzieło wynaradawiania i prześladowania mniejszości polskiej w swoim państwie. Za Olzą znalazła się dwustutysięczna rzesza chłopów i robotników polskich, znalazły się polskie części prastarych ziem piastowskich.

Od pierwszej chwili, gdy te ziemie dostały się we władanie Czechosłowacji, rozpoczął się ucisk, rozpoczęła się planowa i systematyczna akcja przeciwpolską, prześladowania i szykany. Przez 18 lat bez przerwy narastało to zagadnienie, które obecnie właśnie dochodzi do wielkiego stopnia nasilenia.

Odwróciła się jednak karta dziejów. W 18-tą rocznicę decyzji Rady Ambasadorów przeżywa Czechosłowacja głęboki wstrząs wewnętrzny. Pod wielkim znakiem zapytania stanęła dotychczasowa struktura ustrojowa państwa, pod nie mniejszym „czechosłowackość”, stop w jedno dwu narodów, który zamierzali Czesi a wypierają się obecnie Słowacy z coraz wyraźniejszą stanowczością.

I dlatego dziś problem polsko - czeski, który w ciągu 18-tu lat wciąż narastał, a stał się taki aktualny, budzi w społeczeństwie polskim takie zainteresowanie.

Mylą się jednak Czesi, jeśli sądzą, że tę aktualność i to zainteresowanie zdołają utopić w falę prześladowań i szykan, aresztowań i konfiskat, małostkowej mściwości i dalszych próbach rozkruszania hartu duchowego i osłabiania świadomości narodowej naszych rodaków za Olzą.

Ludność Rosji wymiera

Nowy spis ludności ma odszukać 20 milionów brakujących obywateli

MOSKWA. W ZSRR czynione są przygotowania do nowego spisu ludności w 1939 r. Poprzedni spis ludności z dn. 6 stycznia 1937 r. został przez rząd sowiecki unieważniony, jako dokonany przez „szkodników“.

Wedle posiadanych wiadomości, wyniki tego spisu były wielce kompromitujące: wykazał on mianowicie brak około 20 milionów ludzi. W obecnie czynionych przygotowaniach chodzi o to, aby w jakiś sposób owe 20 milionów odnaleźć.

Do spisu z dn. 6 stycznia 1937 r. administracja sowiecka i urzędy statystyczne przygotowywały się przeszło rok. Do następnego spisu przygotowania trwają również już przeszło rok, a wciąż wykrywane są przez prasę sowiecką

Barbarzyńscy hitlerowcy w kościele praskim

Jak podaje praski korespondent dziennika „Le Figaro“, w stolicy Czechosłowacji podczas kazania ks. Tylinka w jednym z kościołów na przedmieściu nieznaną sprawcy pokryli ściany świątyni tendencyjnymi napisami, rysując na krzyżykach znaki swastyki oraz zniszczyli figurę Chrystusa. Warto dodać, że kaznodzieja w przemówieniu swym poruszył sprawę narodowego socjalizmu i jego stosunku do religii.

Niedbały właściciel nieruchomości osadzony w Berezie

W dniu 26 bm. na mocy decyzji ministra Spraw Wewnętrznych został zatrzymany i skierowany do Miejsca Odosobnienia w Berezie Kartuskiej Leon Kronsztajn, zamożny mieszkaniec m. Łucka, bawiący na letnich wyjazdach w Krynicy.

Kronsztajn, który posiada nieruchomości w Łucku, od dłuższego czasu utrzymywał swą posiadłość w stanie anty-sanitarnym. Mimo ustawicznych upomnień i grzywien, Kronsztajn złośliwie i uporczywie ignorował wszelkie zarządzenia, zmierzające do podniesienia stanu sanitarnego i estetycznego m. Łucka, budząc swym zachowaniem zgorzienie wśród innych właścicieli nieruchomości, którzy

Trwała ondulacja pod 100%
gwarancją wykonuje tylko
K. KANT, zakład fryzjerski
Toruń-Podgórze 1297
vis a vis kościoła, telefon 2726.

Emigracja żydowska do Australii

LONDYN. Pierwsza partia uchodźców żydowskich z Europy przybyła już do Sydney. Partia składa się z 500 emigrantów pochodzących z Austrii, Czechosłowacji i Niemiec. Zastępca ministra spraw wewnętrznych oświadczył, że emigranci wypełnili wszystkie warunki wymagane od osób pragnących osiedlić się w Australii. Ustawa imigracyjna przewiduje m. in. złożenie kaucji w wysokości 250 funtów przez każdą osobę chcącą osiedlić się w Australii. Dzienniki donoszą, że w końcu bieżącego roku przybędzie do Sydney nowa partia uchodźców żydowskich.

Litwini korzystają chętnie z polskich samolotów pasażerskich

KOWNO. Wedle zebranych relacji, komunikacja lotnicza utrzymywana między Kownem a Warszawą przez samoloty P. L. L. „Lot“ cieszy się dużym powodzeniem wśród mieszkańców stolicy Kowna, dla których ten właśnie szlak komunikacyjny jest najlepszym połączeniem z południem Europy. Wśród pasażerów znajduje się duży procent Żydów, którzy jadąc do Palestyny, korzystają bądź z bezpośredniego połączenia z tym krajem, bądź też udają się samolotem „Lotu“ do Bukaresztu, a stamtąd pociągami do portów Constanzy.

znaczne niedokładności. Podobno w spisach opuszczono 1.364 osiedli i około 14 tysięcy domów. Nie były również ściśle określone granice 160 miast i kolonii robotniczych. Oczywiście jest, że te opuszczone osiedla, domy i dzielnice miast

Stalin szuka nowych „kozłów ofiarnych“

winnych olbrzymiej śmiertelności w Rosji

MOSKWA. GPU przygotowuje obecnie materiał do procesu rzekomych „szkodników“, którzy spowodowali mieli olbrzymi wzrost śmiertelności w okresie pierwszej i drugiej piątki. Olbrzymia śmiertelność wśród milionów złaściców, wśród chłopów przymusowo werbowanych do robót w kopalniach lub przy wyrębieniu lasów na dalekiej północy, lub do pracy w bezwodnych pustyniach Azji Środkowej — wszystko to wymaga obecnie nowych „kozłów ofiarnych“

będą służyły w przyszłości — przy „opracowaniu materiałów statystycznych“ — dla uzupełnienia liczby mieszkańców, których nie ma w rzeczywistości, aby w ten sposób skompletować wymierającą ludność ZSRR.

Tym bardziej, że stale panujących w Z. S. R. R. epidemii tyfusu, malarii i szkorbutu nie można zahamować z braku lekarstw, szpitali i lekarzy.

Głównym oskarżonym w nowym procesie ma być b. komisarz zdrowia Z. S. R. R. Siemaszko „stary bolszewik“, podejrzany o opozycję; wraz z nim zasiądzie na ławie oskarżonych prawdziwie podobnie Siergiejew, b. komisarz zdrowia republiki rosyjskiej. (ATE)

W Rosji coraz ciemniej

Elektrownie sowieckie bez węgla — Koleje przeciążone transportem wojsk

MOSKWA. Zarządzenia w sprawie krańcowych oszczędności w zużyciu prądu elektrycznego w Moskwie, wprowadzone z dniem 15 stycznia rb. mocą ostatecznej uchwały Rady Ekonomicznej ZSRR, zostały rozciągnięte również na

sześć największych miast sowieckich: Leningrad, Swierdłowski, Kijów, Baku i Tyflis. Latarnie uliczne, wedle nowych przepisów będą gaszone o godzinie 2-jej bez względu na porę roku. Dotyczy to nawet lampek, oświetlających numery domów.

Oszczędności te są spowodowane niemożnością dowozu paliwa dla elektrowni w większych miastach wobec zajęcia środków transportu na cele wojskowe w związku z sytuacją na Dalekim Wschodzie. (ATE)

W ciągu 5 minut zatonał żaglowiec

TALLIN. W porcie Paernu (Parnawa) zatonał trójmasztowiec „Ewa“, który w ciągu 5 minut znalazł się pod wodą. 8 ludzi pasażerów i załogi zdołano uratować.

Na bieżni, boisku i ringu

Przed meczem tenisowym Polska — Czechosłowacja.

W piątek, sobotę i niedzielę odbędzie się w Warszawie na kortach stadionu wojska polskiego kobiecy mecz tenisowy Polska — Czechosłowacja o puchar królowej Marii Jugosłowiańskiej i mistrzostwo środkowej Europy. Program meczu ustalony został następująco:

w piątek o godz. 16,30 dwie gry pojedyncze;
w sobotę o godz. 16,30 gra podwójna;
w niedzielę o 16,30 pozostałe dwie gry pojedyncze.

Dalsze zgłoszenia do lekkoatletycznych mistrzostw Polski pań.

Do lekkoatletycznych mistrzostw Polski pań, które odbędą się w dniach 30 i 31 lipca br. na stadionie miejskim napływają liczne zgłoszenia ze wszystkich okręgów całej Polski.

Ostatnio nadestano zgłoszenia z okręgu lwowskiego i śląskiego.

Najliczniej reprezentowany jest okręg śląski przez klub sportowy „Pogoń“ — Katowice, Stadion — Chorzów i Związek Strzelecki — Katowice.

Lwowski okręg zgłosił zawodniczek z klubów: „Hasmonea“ — Lwów i AZS. — Lwów.

Poniżej podajemy wykaz zgłoszonych zawodniczek:

Lwów „Hasmonea“ — Horsztainówna,
Lwów Z. S. — Bałukówna, Krenerówna,
Śląsk „Pogoń“ — Katowice — Kolusówna,
Janikowska, Krawczykówna, Elsmierówna,
Drojerówna — Moslerówna.
Stadion — Chorzów — Ziółkówna, Dubielówna, Gniłkówna, Iwczokówna, Dobrzańska, Kałużowa.
Czeladź — Serafinówna.
Z. S. — Katowice — Cejzikowa.

Międzyklubowe regaty na Gopie. Rekordowa liczba zgłoszeń.

Eliminacje do meczu Polska — Węgry.
Pod wysokim protektoratem P. Wojeudy Pomorskiego ministra Raczkiewicza, odbędą się w niedzielę, dnia 31 lipca br. międzyklubowe regaty wioślarskie na Gopie w Kruszwicy, które zaliczyć należy do największych i najlepszych tego rodzaju urządzanych imprez sportowych, ściągają

cych wielkie rzesze miłośników wspaniałego sportu.

Na idealnym torze regatowym Gopie, rozegrają się zawody pomiędzy najlepszymi klubami Polski z znanych ośrodków sportu wodnego, jak: Bydgoszcz, Wilna, Warszawy, Poznań, Kalisz, Kraków i t. d. Lista zgłoszeń, która nie jest jeszcze zamknięta, wykazuje zgłoszonych 20 klubów, 60 osad i 250 wioślarzy i wioślarek.

Walki o palmę pierwszeństwa i udział oficjalny w reprezentacji do meczu wioślarskiego Polska — Węgry, zaprezentuje widzom wysoką klasę szlachetnego sportu wioślarskiego.

Polscy pływacy nie wezmą udziału w mistrzostwach Europy.

Polski Związek Pływacki komunikuje, że polscy pływacy nie wezmą udziału w mistrzostwach Europy, które odbędą się w Londynie.

Dwie wielkie imprezy polsko-rumuńskie

Międzypaństwowe mecze: lekkoatletyczny i tenisowy

BUKARESZT. W końcu bieżącego miesiąca odbędą się w Rumunii dwie ważne imprezy polsko-rumuńskie: międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Rumunia w Czerniowcach w dniach 30 i 31 bm. i mecz tenisowy Polska — Rumunia w Brasovie.

Rumuński Związek Lekkoatletyczny przygotowuje się bardzo starannie do meczu z Polską. Stadion w Czerniowcach został specjalnie przebudowany i dostosowany do tak poważnej imprezy.

Obie imprezy wywołały w Rumunii wielkie zainteresowanie.

Komisja trzech PZLA ustaliła po mistrzostwach Polski następujący skład przeciwko Rumunii:

100 m — Danowski, Trojanowski; 400 m — Śliwak, Drozdowski; 800 m — Kucharski, Zylewicz (wzgl. Winecki); 1500 m — Kucharski, Soldan; 5 km — Soldan, Karwowski; 110 m płotki — Sulikowski, Hapel; sztafeta olimpijska — Kucharski, Śliwak, Trojanowski, Danowski; w dal — Hoffman K., Sulikowski; wwyż — Kallnowski, Reiske; tyczka — Mucha, Klem-

Ustawy norymberskie w b. Austrii

WIEN. W dniu 1 sierpnia zaczną obowiązywać na terytorium b. Austrii norymberskie ustawy o czystości rasy, a między innymi ustawa, która zabrania Żydom zatrudniania służących Niemek lub pochodzenia aryjskiego poniżej 45 lat. Jednakże ustawa ta została nieco złagodzona ponieważ służące, które w dniu 31 grudnia 1935 r. miały 35 lat skończonych, mogą w dalszym ciągu pozostać na służbie u Żydów.

Ms „Sobieski“ spłynie na wodę w sierpniu

Już z końcem sierpnia nasz tabor powiększy się o nową wielką jednostkę. W stoczni angielskiej Swan and Hunter spuśczone zostanie na wodę jeden z dwu motorowców, zamówionych dla linii południowo-amerykańskiej. Będzie to m/s „Sobieski“, który z końcem lutego 1939 r. ma być oddany do prób, a w marcu rozpocznie normalną służbę.

Drugi, bliźniaczy motorowiec, m/s „Chrobry“ zamówiony w stoczni duńskiej Naskov spuszczoney będzie na wodę na wiosnę i uruchomiony latem 1939 r.

Litewskie afisze turystyczne w Warszawie

W oknach wystawowych biur podróży w Warszawie ukazały się ostatnio barwne afisze, propagujące turystykę do Litwy. Afisze zaopatrzone są w duży napis „Lietuva“ i przedstawiają wiejski kościółek w Litwie oraz grupę chłopską w strojach ludowych.

Wielkie manewry sowieckie na Bałtyku

MOSKWA. W dniach od 22 do 25 lipca odbyły się na morzu Bałtyckim wielkie manewry sowieckiej floty bałtyckiej z udziałem wodnopłatowców i baterii nadbrzeżnych. Kierował manewrami dowódca floty bałtyckiej Lewczenko.

Założenie manewrów polegało na przebiegu floty sowieckiej przez pola minowe oraz nieprzyjacielskie łodzie podwodne. Dnia 25 bm. manewry zostały zakończone.

Kursy żeglarskie Pomorskiej Chorągwi Harcerzy

W sierpniu br. odbędą się nad znanym jeziorem Charzykowskim pod Chojnicami, kursy żeglarskie dla harcerzy pomorskich pod kierownictwem dha hm. B. Myśliwka — pilota Pomorskiej Chorągwi Harcerzy.

Na kursach szkolić się będą harcerze na stopień „Wioślarza“ i „Żeglarza“, przy czym będą mieli do dyspozycji kilka żaglówek, szalupę morską i kajaki.

W kursach weźmie udział 80 harcerzy z Pomorza. Doskonałe warunki wodne daje jezioro Charzykowskie oraz program kursu, który przewiduje głównie szkolenie praktyczne na wodzie, zapewniają uczestnikom maksimum korzyści, dużo ciekawych przeżyć i miłych wspomnień.

W czasie trwania kursu w dniach 14 i 15 sierpnia zorganizowane zostaną zawody pływackie, regaty żeglarskie i kajakowe o mistrzostwo Pomorskiej Chorągwi Harcerzy na rok 1938.

Trzej zawodnicy, a mianowicie Gassowski, Noji i Gierutto startują 1 sierpnia w Londynie.

W dniach 8 i 9 sierpnia odbędzie się w Oslo międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny z Norwegią. Skład reprezentacji polskiej na mecz z Norwegią przedstawia się następująco:

100 m — Zastona, Danowski; 200 m — Zastona, Dunecki; 400 m — Gassowski, Śliwak; 800 m — Gassowski, Staniszewski; 1500 m — Staniszewski, Soldan; 5 km — Noji, Kusociński; 10 km — Noji, Marynowski; 4x100 m — Zastona, Dunecki, Danowski, Trojanowski; sztafeta szwedzka — Gassowski, Śliwak, Dunecki, Zastona; 110 m płotki — Schmidt, Sulikowski; 400 m płotki — Maszowski, Drozdowski, skok w dal — bracia Hoffman, skok wwyż — K. Hoffman, Kalinowski; tyczka — Schneider, Moronczyk; trójskok — M. Hoffman, Luckhaus; kula — Gierutto, Fiedoruk; dysk — Gierutto, Fiedoruk; oszczep — Lokalski, Mikrut.

„Dar Pomorza“ przeszedł w Gdańsku generalną konsultację lekarską

Polski statek szkolny przed podróżą do Ameryki Południowej i Indji Zachodnich

(t. s.) Jedną z wielu wędrówek — wodą i lądem — po porcie gdańskim daje nam niespodziewanie piękny i ciekawy widok. Łapiemy oto „Dar Pomorza“ niejako in flagranti, na sucho — doku Stoczni Gdańskiej. Widok rzadki, odsłonięty statek zyskuje na wielkości a oglądany z wody wyrasta kadłubem i masztami gdzieś wysoko, hen — w niebo. Tydzień tylko pozostawał w tej pozycji „Dar Pomorza“, teraz już znów kołysze się przy nabrzeżu Stoczni.

Trzeba złapać tę „szaloną okazję“, nie możemy przecież wypuścić polskiego statku szkolnego z portu gdańskiego, zanim nie dowiemy się czegoś bliższego o jego tutaj pobycie.

Dzięki uprzejmości kapitana statku p. Konstantego Kowalskiego, zwiędzamy i zapoznajemy się bliżej z „Darem Pomorza“, z jego załogą, z terażniejszością i tym, co jak zwykle najwięcej zaciekawia — z przyszłością.

Polski żaglowiec szkolny ukończywszy podróż do Skandynawii, wpłynął do portu gdańskiego dnia 3 czerwca dla odbycia klasyfikacji i odświeżenia letniego.

Słowo „klasyfikacja“ przedstawia się dość niewyraźnie dla szczonego lądowego, na szczęście kpt. Kowalski ocenia mnie trafnie i natychmiast objaśnia ową „klasyfikację“ w języku zwykłych śmiertelników. Po prostu — klasyfikacja jest generalną konsultacją lekarską pacjenta, który wprawdzie nie jest jeszcze chory ale w którym niewątpliwie to i owo nie jest w porządku. Znamy to przecież dobrze: osłuchiwanie (— niech Pan zakaszle!), opukiwanie, ważenie itd. — i potem diagnoza. Coś podobnego dzieje się i ze statkiem.

Klasyfikację swą przechodzi „Dar Pomorza“ co cztery lata u bardzo surowego lekarza, inspektora Lloyd Brytyjskiego p. Dykesa. Wyrzucony zostaje przy tym balast statku, rozebrane maszyny, zbadane gruntownie pokłady, burty itp. — całą przestrzeń statku opukuje się troskliwie co 3 do 4 metry. Pamięta się także o podwodnej części statku, która w suchym doku otrzymała nowy przydziewek.

Klasyfikacja wymaga wielkiego nakładu sił, przeprowadzana jest bowiem przede wszystkim (robotnicy Stoczni wykonują techniczne prace) przez załogę — uczniów, którzy — z radością powtarzamy opinię kapitana statku — wywiązali się wszyscy doskonale z trudnego zadania i wyróżnili niezwykłą starannością. Największą nagrodę otrzymuje sam „Dar Pomorza“, któremu dokonana klasyfikacja pozwala znów na odbywanie jak najdłuższych podróży.

„Dar Pomorza“ i port gdański — do brzy to zresztą znajomi — żaglowiec polski wpływa w kwietniu co roku dla dokładnego przeglądu, czy po trudach dalekomorskich wszystko jest w porządku.

Na statku w nieustanny hałas młotów wpada od czasu do czasu przeraźliwy gzyt świrdrów, na pokładzie uwijają się opaleni marynarze ze śmiechem opędzając się od żywej maskotki statku, małego rudawego niedźwiadka brazylijskiego. „Miś“ przywieziony z nad Amazonki ma jedną wadę — złośliwi oszczędzeni w danej chwili nazywają to... zaletą — lubi gryźć po nogach. No, mnie się jakoś udało, może dlatego, że „Misiowi“ nie smakują skarpetki, woli same nogi...

W sobotę 29 bm. przewidziane jest zakończenie prac, w tym samym dniu albo w poniedziałek „Dar Pomorza“ rozwinie swe żagle udając się do Gdyni. Tam od poniedziałku już odbywa wstępne przeszkolenie 80 kandydatów, słuchaczy Szkoły Morskiej, którzy dostąpią tego zaszczytu, że pod polską banderą na „Darze Pomorza“ popłyną w świat. Między kandydatami tymi znajdują się także słuchacze nowego, trzeciego wydziału Szkoły, wydziału techniki portowej i administracji morskiej. Po krótkim okresie wspólnego — uczniów i kandydatów — pływania, 1-go września na „Darze Pomorza“ nastąpi znów zmiana warty. Dotychczasowa załoga zejdzie na ląd do Szkoły, a kandydaci

ruszą na 7-miesięczne próbne pływanie. Tegoroczny rejs poprowadzi prawdopodobnie do Ameryki Południowej oraz Indji Zachodnich.

Poza tym w skład załogi wchodzi jeszcze jungowie, tj. kandydaci na przyszłych dobrych marynarzy i szyprów. Obecnie jungów takich — kurs ich służby na statku trwa dwa lata — jest 17, w najbliższym czasie przyjętych zostanie jeszcze dwunastu.

Tak chodząc po statku, łapiąc tu i ódzie jakieś informacje, spotykam wilka morskiego w całym tego słowa znaczeniu. St. bosman Leszczyński już od 30 lat pełni służbę na morzu, z „Darem Pomorza“ związał się nierozdzielnie

siedmioletnią pracą, poprzedzoną służbą na „Lwowie“. Postać pełnego humoru bosmana, który wychował ogromną ilość marynarzy budzi szacunek, a wśród załogi — jak mogłem to stwierdzić — głębokie zaufanie i miłość.

Już czas zejść z pokładu i... nie przeszkadzać w pilnej pracy.

Dowidzenia.

Zdała jeszcze, już na ulicy Gdańska, za budynkami portowymi żegnają mnie smukłe maszty żaglowca.

Niebylejakie to pozdrowienie, zapewniam! Maszty 40-metrowe, a olinowanie — ca 15-kilometrowej długości. I najważniejsze: dusza statku. Szczere serca i mocne ręce polskie

Plan umorzenia

4 i pół proc. Wewnętrznej Pożyczki Państwowej z 1937 r.

W „Dzienniku Ustaw“ nr. 52 z dnia 26 bm. opublikowano rozporządzenie ministra Skarbu o ustaleniu wysokości emisji i planu umorzenia 4½% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r.

Rozporządzenie to ustala wysokość emisji 4½% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r. na 312.782.300 zł.

Pożyczka zostanie spłacona do dnia 1 lutego 1938 r. w drodze umarzenia wylosowanych w tym celu lub skupionych z wolnej ręki obligacji zgodnie z planem umorzenia, podanym w załączniku rozporządzenia.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 26 bm.

Żniwa w Wielkopolsce

zapowiadają się bardzo pomyślnie

Wobec złych warunków atmosferycznych tegoroczne żniwa na terenie Wielkopolski zostały opóźnione. W powiatach południowych zbiór żyta rozpoczęto dopiero w połowie lipca. Sprzęt zapowiada się wszędzie bardzo dobrze. Zbiór jęczmienia, w niektórych okolicach Wielkopolski zapowiada się wręcz znakomicie. Znacznie również lepiej niż w latach poprzednich

wypadł zbiór siana, natomiast zbiór konicyzny jest w wielu okolicach nieco słabszy, z powodu nadmiernej wilgoci. Bardzo pomyślnie zapowiada się też zbiór okopowin.

W ten sposób po kilku latach nieurodzajnych, tegoroczne zbiory w Wielkopolsce wypadną na ogół bardzo dobrze.

Zakładanie łąk na Polesiu

Akcja zakładania łąk, przeprowadzona przez instruktorów, dotowanych przez fundusz Pracy w 1937 r. na terenie Poleskiej Izby Rolniczej, wydała następujące rezultaty: założono 330 ha łąk sztucznych i pastwisk, z czego 250 ha na bagiennych nieużytkach, założono 7,2 ha kultur nasiennych traw dla zaopatrzenia terenu we własne nasiona traw odpor-

nych na miejscowe warunki.

Osiągnięte rezultaty są bardzo dobre, skoro w ciągu jednego roku zbiór siana pokrywa dwukrotnie koszt nasion i nawozów. Poza osiągniętymi korzyściami akcja ta o charakterze społecznym toruje drogę w prymitywnym życiu poleskim innym pracom rolniczym, jak organizacja gospodarstw, hodowla zwierząt itp.

Niemiecko-angielska awantura o samochody

Tajemnica niskich cen samochodów niemieckich w Anglii

Niebywałe wrzenie wywołuje ostatnio w Anglii gośna sprawa dumpingu niemieckich samochodów osobowych. Że nie chodzi tu o byle drobiazg, ale o rozgrywkę poważną i dużej doniosłości dla obu stron, świadczyć mogą najlepiej rozmiary zalewu rynku angielskiego przez woz pochodzenia niemieckiego i tempo wzrostu tego przywozu. Kiedy mianowicie do roku 1936 Wielka Brytania sprowadzała przeciętnie po 14 niemieckich Oplii miesięcznie, to już w roku 1937 przeciętna ta wzrosła do 431 wozów, wreszcie cyfry za pierwszy kwartał roku bieżącego wykazują import miesięczny w wysokości 1.170 samochodów, t. zn. mniej więcej tyle, ile wynosi całkowity miesięczny przyrost samochodów wszystkich marek w Polsce.

Cena niemieckich wozów jest w porównaniu z samochodami produkcji angielskiej wyjątkowo niska i tu oczywiście leży sedno rzeczy. Tak więc dla przykładu niemiecki Opel o sile 10 HP (są to angielskie t. zw. „konie podatkowe“, 3—4 razy mniejsze od przyjętych u nas koni mechanicznych) — kosztuje obecnie w Londynie 135 funtów (ponad 3.500 zł), podczas gdy przeciętna cena angielskiego wozu o tej samej sile wynosi 172 funty. Niemiecki Opel o sile 12 HP ceniony jest w Londynie tak samo, jak wspomniany starszy model, gdy znowu angielskie wozy analogicznego typu sprzedawane są po ok. 205 funtów.

W tych warunkach przemysł angielski dokłada wszelkich starań, by poruszyć opinię całego kraju i zainicjować kontrakcję. Chwilowo — na terenie pras i parlamentu

Jedno z pism angielskich poruszyło tę sprawę już w końcu kwietnia i od tego czasu co parę dni przynosi nowe rewelacje. Następnie doszło też do całego szeregu interpelacji w parlamencie, które w rezultacie pozwoliły ustalić, jako rzecz zupełnie pewną, że niesłychanie niskie ceny aut niemieckich, sprzedawanych w Anglii tłumaczą się udzielaniem przez rząd Rzeszy pomocy fabrykom niemieckim. Rząd niemiecki subsydiuje dumping we własnej walucie, co wobec czysto niemieckiego charakteru produkcji tych samochodów nie odgrywa żadnej roli, fabrykanci natomiast niemieccy otrzymują wzamian za sprzedane wozy — dewizy angielskie, tak dziś bardzo potrzebne rządowi niemieckiemu na zakup surowców.

Doki portowe w Southampton, dokąd przybywają Ople z fabryki w Rüsselsheim, przepełnione są od wielu miesięcy tymi transportami. To też umiejętnie podsycane wzburzenie potęguje się stale, dając powód jednemu z największych dzienników londyńskich do takiego np. wystąpienia: „Rynek brytyjski nie może i nie powinien stać się terenem dla dumpingu niemieckiego, a jednocześnie zbrojenia niemieckie nie mogą być finansowane przy pomocy odrywania robotnika angielskiego od jego warsztatu pracy. Opinia angielska domaga się od rządu stanowczych kroków dla zahamowania importu wozów, których ceny dzięki subsydiom, pomocy i kontroli rządu niemieckiego są całkowicie poniżej możliwości konkurencyjnych rzemiosła i przemysłu brytyjskiego.“

O tak w firmie

Leiser



Wyprzedaż letnia
od 29 lipca do 9 sierpnia 1938 r.

Kilka przykładów:

Damskie 6⁸⁵
skórzane sandalety w różnych kolorach i wykonaniu . . . 9,85

Damskie 2⁹⁵
obuwie płócienne, olbrzymie ilości w licznych wykonaniach z podszewką skórz. 5,85, z podszewką gumową

Męskie 9⁸⁵
czarne i brązowe półbuty z boku cielęcego, resztówki 12,85

Dziecięce 3⁹⁵
sandalety skórzane, we wszystkich kolorach, wielk. 19—26

Bończochy 88^{ten.}
półmatowy sztuczny jedwab II j.

Wielkie ilości resztówek i par pojedynczych!

Leiser

Największy magazyn obuwia w Gdańsku. 8437

Świecie

— **Odnaczeni.** Za zasługi położone na polu pracy społecznej zostali w tych dniach odznaczeni pp.: naczelnik urzędu pocztowego w Laskowicach Miernik srebrnym krzyżem zasługi, oraz Paweł Murawski, pracownik urzędu pocztowego w Świeciu i prezes miejscowego koła (od przeszło 16 lat) Związku Niższych Pracowników Poczтовых, brązowym krzyżem zasługi. (S)

— **Rolnicy przygotowują dożynki.** Kołko Rolnicze w Pruszczu powiatu świeckiego zamierza urządzić w dniu 15 sierpnia br. tradycyjne dożynki. W tym celu ostatnie zebranie tegoż kołka wybrało specjalną komisję przygotowawczą. (S)

— **Posiedzenie rady miejskiej.** Ostatnie posiedzenie rady miejskiej, trwające przeszło trzy godziny, pod przewodnictwem p. wiceburmistrza Kierzkowskiego, przyjęło do wiadomości sprawozdanie rachunkowe za ubiegły okres gospodarczy oraz bilansy przedsiębiorstw miejskich. Po dyskusji udzieliła rada Zarządowi Miejskiemu absolutorium. (S)

— **Pokłosie ostatniego zjazdu osadniczego.** Na powiatowym zjeździe osadniczym w Świeciu, przy udziale około 200 osadników ze wszystkich stron powiatu świeckiego, po wysłuchaniu ciekawego referatu o zadaniach Polskiego Związku Zachodniego, wygłoszonego przez miejscowego prezesa PZZ, p. sędziego Wiśniewskiego, zostały po dyskusji, w której zabierało głos przeszło 20 mówców, uchwalone ciekawe rezolucje. O to ich treść: przyspieszenie parcelacji niemieckich obiektów ziemskich w powiecie świeckim, gdzie mamy obecnie jeszcze 75 proc. ziemi większej własności w rękach niemieckich, gdy tymczasem ludność powiatu świeckiego w 85 proc. jest polska. Dalej wzywają osadnicy swych wszystkich braci po plugu, by kultywowali mowę polską, oraz by popierali polskiego kupca i polskiego rzemieślnika. Wreszcie domaga się zjazd osadniczy równouprawnienia dla polskiej ludności w Niemczech i takiej swobody, jakiej zażywają u nas mniejszości niemieckie. (S)

— **Znalezienie urn z popiołami.** We wsi Bagniewo natrafiono na ślady cmentarzyśka przedhistorycznego. Znaleziono na polu rolnika Łobockiego kilka urn glinianych wypełnionych popiołem. (S)

— **Kradzież w Bramce.** Rolnik Leon Stróż, zamieszkały w Bramce, został okradziony z gotówki, w wysokości 30 zł., oraz obligacji i innych papierów wartościowych, jak i zegarka oraz cennych przedmiotów. (S)

— **Przystąpiono do budowy kościoła w Przechowie.** W pobliskim Przechowie przystąpiono już do budowy kościoła. Prace powierzono budowniczemu p. Korthalsowi z Kijewa powiatu chełmińskiego. Projektuje się wzniesienie gmachu pod dach jeszcze do zimy. (S)

— **Jeszcze jedna nowa placówka duszpasterska w powiecie świeckim.** W ostatnich latach powstało w powiecie świeckim kilka nowych parafii: w Rykowsku, Lnianie, Warlubiu, Pruszczu, ostatnio w Górnej Grupie i Przechowie. Prawie w każdej z tych parafii, za wyjątkiem Lniania i Pruszcza (gdzie za to mamy obszerne kaplice) wybudowano już kościoły. Obecnie buduje się kościół w Przechowie. W tych dniach zaś została utworzona osobna placówka duszpasterska w Laskowicach, dokąd przybył jako duszpasterz, ks. J. Szczepański z Ryty. (S)

— **Wieża zbudowała bitą drogę.** Gromada Małocichowo, położona w pobliżu szosy wojewódzkiej bydgosko - świeckiej, nie miała niestety dotąd drogi dojazdowej do tego ruchliwego traktu. By wreszcie zmienić ten stan rzeczy, zabrali się mieszkańcy wsi ze swym sołtysem p. Andrzejewskim na czele do wybudowania twardej nawierzchni drogowej. Dostarczono i zwieziono kamień i przy pomocy finansowej Wydziału Powiatowego na robociznę, wybudowano pod dozorem budowniczego powiatowego p. Szymańskiego dobrą i trwałą drogę. (S)

Zmiany wśród duchowieństwa

J. E. ks. biskup dr. Okoniewski instytuował: ks. infułata Szydzika Józefa z Chełmży na Fordon; ks. prof. Tretkowskiego Gracjana z Pelplina na Chełmżę.

mianował: a) dziekanem dekanatu chełmżyńskiego: ks. prob. Pelowskiego Leona z Dźwierzna Pomorskiego; b) kuratusem: ks. Szczepańskiego Józefa z Ryty w Laskowicach; c) kapelanem tymczasowym SS. Wincentek: ks. Klinkosza Alojzego z Przewierska w Gdyni-Babidół.

przeniósł: ks. Ebertowakiego Władysława z Kartuz do Skarłina; ks. Ka-

spryckiego Antoniego z Łąga do Starogardu; ks. Kopańskiego Konrada z Piaseczna do Grudziądza św. Krzyż jako II; ks. Lenkowskiego Ignacego z Skarłina do Kartuz; ks. Malinowskiego Konstantyna z Strzeczca do Matarni; ks. Szczyńskiego Stanisława z Matarni do Strzeczca; ks. Tynieckiego Zygmunta z Grudziądza św. Krzyż do Piaseczna; ks. Warczaka Augustyna z Starogrodu do Łąga; ks. Wiczarskiego Alojzego z Gdyni-Babidół do Luzina; ks. Wydrowskiego Stefana z Luzina do Przewierska.

Kolonie letnie dla dzieci pocztowców okręgu pomorskiego w Tucholi, Łobodach i Michelinie

W dniu 24 bm. około godz. 14 wyjechały na letnie kolonie dzieci pocztowców Okręgu Pomorskiego. Kolonie pocztowe mają swoją kilkuletnią tradycję, to też nie zdziwiliśmy się, gdy zamiast zwykłych zakładników poezgania — lez milusińskich, usłyszeliśmy śmiechy i wesołe okrzyki.

W roku bieżącym najlepszą reklamą dla kolonii urządzanej corocznie w Tucholi, okazała się rekordowa ilość zgłoszeń — ponad 250 — wskutek czego kolonij musiało rozbudować, tworząc jeszcze dwa nowe ośrodki w latach Łobody k. Śliwic i Michelinie k. Włocławka.

Dwa wypadki zderzenia samochodów z rowerami w Jastarni i Pucku

W Jastarni taksówka prowadzona przez szofera B. Michałowskiego najechała na rowerzystkę 17-letnią łodziankę Zofię Bressel, przebywającą na lotnisku w Hallerowie. Rower uległ zniszczeniu, a rowerzystka odniosła pokaleczenia twarzy. Śledztwo wykazało, że winę ponosi szofer, który nie da-

wał sygnałów ostrzegawczych.

W Pucku, na rogu ul. Przebendowskiego i Alei Lipowej samochód półciężarowy Langego z Pucka potrafił Ustarbowskiemu Stanisława z Bładzikowa, który doznał obrażeń na całym ciele.

Chełmno

Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ” — Chełmno, św. Ducha 4, wejście z ul. 22 Stycznia 12/14.

— **Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych** otwarta jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 18,30.

— **Wiadomości parafialne.** W piątek II-ga Msza św. na Bramce, a we farze o godz. 7,15 wydziałanie Komunii św.

— **Kino „Apollo”** wyświetla od piątku do poniedziałku włącznie, piękny podwójny program: „Daj mi twe serce” i „Kusicielka”. W rolach głównych: Kay Francis, George Brent, Bette Davis, Franchot Tone i inni.

— **3 tygodnie aresztu za zniewagę.** Przed Sądem Grodzkim w Chełmnie, toczyła się rozprawa przeciwko studentowi Wacławowi Lipskiemu ze Starogardu w pow. chełmińskim, oskarżonemu o to, że na zebraniach Stronnictwa Narodowego w Starogardzie i Robakowie wygłaszał mowy znieważające władze państwowe, oraz rozpowszechniał fałszywe wieści. Sąd Grodzki w Chełmnie na wniosek prokuratora Sądu Okręgowego skazał oskarżonego z art. 127 i 170 k. k. na łączną karę 3 tygodnie aresztu i poniesieniem kosztów sądowych.

— **Wypadek samochodowy.** Przy zbiegu ul. Toruńskiej i Rynku, obok katedry chełmińskiej, wydarzył się we wtorek wypadek samochodowy. Samochód z Zakładu Ojców Pallotynów najechał na furmankę dwu-

konną Hellemana Fryderyka z Dziewięćwłók w pow. świeckim, łamiąc mu dyszał. Na szczęście ludzie oraz konie, wyszli z wypadku bez szwanku.

— **„Zegarmistrz” sprzeniewierzył zegarek.** Pewna kobieta z Chełmna, dała do reperacji srebrny zegarek wartości 18,— zł przygodnemu zegarmistrzowi, który mieszkał u p. Czerwińskiej przy ul. Dominikańskiej. Gdy po kilku dniach zgłosiła się po odbiór zegarka, okazało się, że domniemany zegarmistrz znikł bez śladu, udając się w niewiadomym kierunku. Niech to będzie przestroga dla innych, którzy niechętnie popierają miejscowe rzemiosło, a prace swe powierzają przybyszom i przygodnym partaczom.

— **Ostrzeżenie dla bezrobotnych.** W związku z rozpoczęciem zniw, a co zatem idzie zapotrzebowaniem robotników do robót w polu, dość znaczna ilość bezrobotnych może znaleźć zatrudnienie i zarobek przy pracach rolnych. Pan starosta powiatowy Z. Guzewski wydał wobec tego następujące zarządzenie: Każdy z zarejestrowanych bezrobotnych, który wykaże się pracą w polu na roli conajmniej okresem 2-eh tygodni będzie w czasie akcji pomocy zimowej 1938/39 premiowany 20% premią normy świadczeń w naturaliach. Ci zaś, którzy pomimo swych kwalifikacji i umiejętności rolnych nie przyjmą pracy wskazanej — nie mogą liczyć w czasie akcji pomocy zimowej

P. Wojewoda zatwierdził plan budowy nowego letniska nadmorskiego

P. Wojewoda Pomorski zatwierdził przedstawione mu plany budowy nowego letniska nadmorskiego „Letnisko Bór”. — Miejscowość ta będzie położona w przedłużeniu Juraty w kierunku osiedla Jastarnia-Bór.

Na półwyspie helskim zbudowane zostaną wielkie garaże

Rozbudowa drogi przewidywanej przez półwysp helski umożliwi dojazd samochodów do wszystkich miejscowości kuracyjnych półwyspu helskiego. Miejscowości te jednak nie są bynajmniej przygotowane do parkowania wszystkich tych samochodów i motocykli, które zjeżdżają w bieżącym sezonie. W związku z tym powstał projekt wybudowania wielkich garaży, które w sezonie zimowym stanowiąc będą wielkie magazyny rybne.

Życiunia

— **Co jest z naftą?** Dla uspokojenia wzburzonych umysłów obywatelstwa, należy podać w tej kwestii kilka wyjaśnień. A więc trzeba przede wszystkim stwierdzić, że okoliczni wierceniemi w Zalesiu koło Barcina, które są przecież wierceniemi próbnymi. Inicjatorem tego wiercenia chodzi o zbadanie składu gleby i ewentualne wywnioskowanie czy ropa naftowa może w danym miejscu być, czy nie. Według opinii niektórych fachowców, możemy się spodziewać nie nafty, a... soli. Przecież niedaleko znajduje się kopalnia soli w Wapnie, która produkuje najczystsza sól w Polsce. Jakkolwiek by było, wyniku trzeba oczekiwać spokojnie, bo wszelkie plotki stwarzają niepotrzebnie zamęt. (zy)

Żniwno

— **Dalsza ofiara wody.** W bieżącym roku zanotowano w Żniniu już kilka wypadków śmiertelnych zatonieć. Obecnie dostrzegamy się o nowej ofierze jeziora Kłodzkiego. W czasie zażywania kąpieli 11-letni Kazimierz Niewiadomski będąc w towarzystwie kilku rówieśników zaczął nagłe tonąć. W krótkim czasie poszedł pod wodę i więcej już się nie ukazał. Nagła śmierć została spowodowana prawdopodobnie atakiem sercowym. Po żmudnych poszukiwaniach wydobyto już tylko zimne zwłoki chłopca. (zy)

— **Półkolonie dla dzieci.** Niedawno otwarto w Żniniu półkolonie dla dzieci. — Doszły one do skutku po wielu trudnościach i dzięki wybitnej pomocy oddziału „Pomocey dzieciom i młodzieży”. Kolonia ta cieszy się wielką popularnością, gdyż uczestniczy w niej 82 dzieci w wieku szkolnym. Półkolonie w Żniniu potracił maję przez sześć tygodni; to też niewątpliwie spełnia swe zadanie, aby dodać sił i otuchy do nauki dzieciom nieraz słabowitym

Kruszwica

— **Szerzy się przyszczyc.** Wśród bydła majątności Bożejewice pod Kruszwicą, wybuchła przyszczyc. Władze zarządziły wszelkie środki sanitarne i bezpieczeństwa

wej 38/39 na względy i będą traktowani ze specjalną surowością. Kobiety odmawiające prac w polu, względnie nie stające do wskazanej im pracy będą całkowicie pozbawione zatrudnienia w miesiącu w 1938 i 1939 roku. Kategoriecznie ostrzegam, że nie stosowanie się do moich zarządzeń pociągać będzie bardzo ciężkie konsekwencje, dla tych, którzy bądź przez zdemoralizowanie, bądź przez lenistwo, czy lekkomyślność do tych zarządzeń nie zastosują się.

GDAŃSK **Gebr. Freymann** **Kohlenmarkt**
Gesellschaft mit beschränkter Haftung

bardzo mielka i tania
myprzedaż letnia

We wszystkich oddziałach znacznie niższe ceny.

Początek w piątek o godzinie 8-mej rano.

Dzisiaj — Czwartek
Inocentego 28 lipca
Jutro — Piątek
Marty 29 lipca

— REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ” W BYDGOSZCZY —
ul. Dworcowa 30, tel. 24-30.

NOCNY DYŻUR APTEK.

— Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, tel. 3682.

— Apteka pod Orłem, Rynek Marszałka Piłsudskiego 1, tel. 3098.

WAŻNE TELEFONY

— Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

— Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.

— Komisariat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.

REPERTUAR KIN

— Apollo: „Kłopoty małej pani”.

— Krystal: „Dede” z Danielą Darieux.

— Marysieńka: „Rok 1914”.

— Bałtyk: „Bogate biedactwo”.

— Adria: Nieczynne do 12 sierpnia br.

— Kapitol: „Tajna brygada”.

Notatki kronikarza

— Promocja podchorążych. W Solcu Kujawskim odbędzie się w dn. 29 bm. uroczysta promocja podchorążych kursu im. pułk. Lisa-Kuli. Program jest następujący: rano o godz. 8 uroczysta msza św. w kościele parafialnym, godz. 10,30 — promocja na stadionie Miejskim i o godz. 11,30 defilada przed przedstawicielami władz wojskowych i państwowych.

— Wyjazd bydgoszczanina na niezwykle turnee. Właściciel ujeżdżalni koni w Bydgoszczy Adolf Werner de Rundroff (ul. Prąd 17) postanowił zlikwidować nierentującą się ujeżdżalnię i udać się za granicę na niezwykle tournée. Mianowicie wytrenował on odpowiednio przy pomocy swej żony 3 konie i zamierza popisywać się nimi za granicą i w ten sposób zarabiać na życie. Pierwszym etapem tej zarobkującej wycieczki ma być Rumunia.

— Wycieczka architektów bydgoskich do C. O. P. Zorganizowani architekci bydgoscy, zachęceni niedawnym sukcesem wycieczki urządzonej przez nich w „nieznane” postanowili zorganizować w połowie sierpnia br. wycieczkę do Centralnego Okręgu Przemysłowego. Zgłoszenia przyjmuje już przez Zw. Architektów w Bydgoszczy p. inż. Węgorz.

— Przesunięcia w bydgoskim duchowieństwie. Zgłoszono „wielkie” oszustwo. Jerzy Karliński (Pl. Wolności 1) zameldował policji, że niejaki Stanisław V. oszukał go na... 5,50 zł.

— Ostatnio nastąpiły zmiany wśród duchowieństwa bydgoskiego, mianowicie ks. T. Borzych z parafii Św. Trójcy obejmie parafię w Korytach. Następnie z kościoła na Szwederowie przeniesiony został ks. M. Siudziński do Gniewkowa, a ks. H. Walkowski do Mroczy.

— Podbił serce a potem zniknął z gołębki. Do policji wpłynęło doniesienie od Janiny Smiłowskiej (Petersona 3), że niejaki Ignacy G. z Bydgoszczy, wyłudził od niej 250 zł, obiecując małżeństwo. Gdy otrzymał gotówkę, więcej nie pokazał się jej na oczy. Oszustem matrymonialnym zajęła się policja.

— Ujęcie pasażera „na gape”. W jednym z wagonów pociągu, zjeżdżającego do Gdyni przychycono niej. Stefana Szojera, bez stałego miejsca zamieszkania, jadącego bez biletu. Osadzono go w areszcie, skąd w trybie przyspieszonym stanie przed sądem.

— Znowu kradzież zboża. Obecnie po żniwach złodzieje polni wszczęli używioną „działalność” na szkodę rolników. Ofiarą ich padł ostatnio rolnik Józef Steltman z Cierplewa pow. bydgoskiego, któremu skradli 10 centnarów żyta. Zboże to wywieźli oni w nocy furmanką. Policja wszczęła za sprawcami kradzieży poszukiwania.

— Drugi wypadek przyczyny na przedmieściu Bydgoszczy. W związku z nowym wypadkiem zarażenie choroby pyśka i racic u bydła — przyczyny — w zagrodzie p. Edmunda Webera zamieszkałego w Bydgoszczy przy ul. Fordońskiej 30, władze miejskie ustaliły okręg zapowietrzony przyczyną ul. Fordońska od nr. 22 do 58 i ul. Kijowska nr. 1. Wprowadzanie, wpędzanie i przeprowadzanie zwierząt racicowych na tym terenie zakazane.

Niefortunna kombinacja z rowerem

Gdy ludzie potrzebują gwałtownie pieniędzy, wpadają zwykle na rozmaite pomysły, które przeważnie prowadzą na ławę oskarżonych. W tej sytuacji znalazł się mieszkaniec Bydgoszczy Bernard Krajniewski. Pod nieobecność swego znajomego Piechuty udał się do jego mieszkania i opowiedziawszy siostrze Piechuty, iż działa za jego zgodą, zabrał rower, który zastał następnie w lombardzie. Sprawa wkrótce wyszła na jaw i kombinator stanął przed Sądem Grodzkim, który skazał go na 3 mies. więzienia. (r)

„Orlicz-Dreszer!”

będzie odtąd okrzykiem bojowym białych ułanów

Przemówienie dowódcy Pomorskiej Brygady Kawalerii gen. Grzmot-Skotnickiego podczas wczorajszych uroczystości

„Żołnierze pomorskiej brygady kawalerii!

Chciałbym mieć dzisiaj nad Wami moc tajemną, która by mi pozwoliła wykonać inspekcję serc Waszych, sprawdzić ich tętno i ich ciepło. Sprawdzić, czy są one ciepłsze, niż wczoraj, gotowe do większych wysiłków, niż wczoraj, szlachetniejsze niż

wczoraj. Bo właśnie od wczoraj odbywa się tajemne misterium zbratania dusz naszych z Wielkim Duchem Wielkiego Rycerza Rzeczypospolitej, który dziś napewno przebywa między nami i lustruje nas, czyśmy gotowi za wielką sprawę w każdej chwili umrzeć i śmierci z uśmiechem spojrzeć w oczy.

Stoiśmy w bojowym ordynku u Jego grobu, ale już nie w smutku, lecz dumnie i radośnie, że święcić możemy Jego pamięć w takiej chwale bez zastrzeżeń, pamięć żołnierza i dowódcy, członka naszej wielkiej rodziny kawaleryjskiej, który męstwem swym nieustraszonemu jako żołnierz i Wódz chwałę polskiej szabli i lancy rozstawił, blask jej dawny przywrócił, zwyciężając w najtrudniejszych warunkach nauczył, a dziś, przez nadanie białym ułanom naszej Brygady Jego imienia, na swych żołnierzy Was pasował.

Ułani biali!

Święto Wasze pułkowe jest niezwykle, jak niezwykle jest zaszczyt jaki Was spotkał. Płyną do was od nas wszystkich żołnierzy Brygady najlepsze uczucia i życzenia — i zaufanie.

Niech to rycerskie zawołanie jakie nosić będziecie na waszych naramiennikach, stanie się zawołaniem Waszych serc — i okrzykiem bojowym. Jak dawniej rycerstwo, idąc do boju wołało: „Bij-zabij” — tak wy od dzisiaj szarżując wołać będziecie: „Orlicz-Dreszer, Orlicz-Dreszer!” Ten okrzyk wam będzie największą bojową podniętą, postrachem dla nieprzyjaciół, zwiastunem zwycięstwa, skarbnicą chwały pułkowej i sławy waszej szabli.

Łącząc się z Wami w waszym cudownym święcie, rozkazuje oddziałom Brygady i batalionom morskim piechoty — a serca ku podniesieniu wzywam: — Pułki i oddziały prezentować broń, na sztandar pułku ułanów patrzeć, orkiestry marsza pułkowego pułku ułanów grać.

Bydgoski pułk ułanów niech żyje!”

Zdziczenie wśród małoletnich

Napadli i ograbili swego rówieśnika

Ogród Jana Kazimierza przy Placu Wolności w Bydgoszczy był wczoraj terenem niezwykle napaści rabunkowej, dokonanej przez 3 małoletnich urwisów na osobie ich rówieśnika Bolesława Krupskiego, zam. przy rodzicach w azylu przy ul. Jagiellońskiej 62. Mały Bolesław Krupski, chcąc dopomóc swoim rodzicom w utrzymaniu domu, zakupił z hurtowni cukierków za 5 zł i odsprzedał je dzieciom w parkach miejskich za minimalnym zarobkiem.

W pewnej chwili przystąpiło do niego w ogrodzie Jana Kazimierza trzech

nieznanych mu chłopców i zaproponowało wspólne włamanie.

Jeden z nich mówił: „po co masz tu ciężko starać się, aby sprzedać kilka cukierków, jeśli z nami więcej zarobisz”.

Uczciwy Krupski odmówił z miejsca, co tak rozzłościło chłopców, że rzucili się na niego i ciężko go pobili. Gdy Krupski leżał na ziemi, wówczas zabrali mu pozostałe w kartonie cukierki wartości 2,50 oraz 50 gr z kieszeni i zbiegli.

Pobitego chłopca opatrzyło pogotowie ratunkowe a za małoletnimi opryszkami policja wszczęła poszukiwania. (m)

Kobieta poróżniła przyjaciół

Starszy brat naklonił młodszego do występku

Dwaj mieszkańcy wsi Łękwiec pow. bydgoskiego Bolesław Kubiak i Józef Przybysz, obaj 22-letni młodzieńcy od najmłodszych lat żyli w wielkiej przyjaźni. Ostatnio jednak weszła między nich kobieta i zaczęły się nieporozumienia, które często kończyły się kłótnią i wzajemnymi odgrzaniem. Dużą rolę odegrał przy poróżnieniu przyjaćiół, starszy brat Kubiaka, Bronisław, który nie lubiąc Przybysza, stałe podjudzał brata przeciwko niemu.

Przed kilku dniami, gdy obaj młodzieńcy prowadzili gwałtowny spór, podszedł Bronisław Kubiak i podburzając brata, spowodował, iż ten wyjął rewolwer i oddał do Przybysza kilka strzałów, z których jeden ranił go ciężko w nogę.

Rannym zaopiekował się wezwany lekarz, policja zaś aresztowała obu Kubiaków, odstawiając ich do więzienia w Bydgoszczy, gdzie wkrótce odbędzie się przeciwko nim rozprawa. (r)

Lokatorzy ciężko pobili administratora domu

Wczoraj przed południem zaalarmowane zostało Pogotowie Ratunkowe na ul. Piotra Skargi 8, gdzie udzieliło pierwszej pomocy ciężko pobitemu 34-letniemu Bolesławowi Leszczyńskiemu, po czym przewiozło go na dalszą kurację do Szpitala Miejskiego. Jak się okazało, Leszczyński był administratorem domu

i stałe miał z lokatorami zatargi. Wreszcie lokatorom uprzykrzyły się wieczne spory i porozumiewając się, sprawili zarządcy generalne łanie. Sprawy tą zajęła się policja, prowadząc energiczne dochodzenia celem ustalenia sprawców „samosądu”. (r)

„Pomorskie Wiadomości Techniczne”

Ukazał się 6-ty lipcowy numer „Pomorskich Wiadomości Technicznych”, organ Stowarzyszenia Techników Polskich w Bydgoszczy. Na treść numeru z większych prac składają się: arch. inż. J. Chołodzińskiego o budowie mostu Alberta Louppe'a pod Plongastel w Bretanii, oraz inż. Z. Sławińskiego o wytycznych planowaniach przemysłu. Uzupełniają numer sprawozdania i kronika z życia Stow. Techników. Całość utrzymana na wysokim, starannym poziomie. Czy jednak nie należałoby ożywić wy-

dawnictwa sprawozdaniami o powstaniu nowych i rozwoju istniejących już przedsiębiorstw przemysłowych w rejonie północno-zachodnim? A może również nieco lokalnych i personalnych wiadomości, transakcyj, wakansów itp., co przecież zawsze wywołuje duże zaciekawienie w kole zainteresowanych. Takie uzupełnienie odjęłoby wydawnictwu cechy zbytniej suchości i przyczyniłoby się do rozszerzenia zasięgu tego pożytecznego wydawnictwa. (c)

Inowrocław

— „GAZETA POMORSKA” W INOWROCŁAWIU, UL. KRÓL JADWIGI 19.

— Nocny dyżur lekarski z czwartku na piątek — dr. Mierostawski, ul. Solankowa 50.

— Nocny dyżur apteczny pełni Apteka pod Krzyżem, ul. Paderewskiego 5.

— Pogotowie sanitarne P. C. K. czynne w dzień i w nocy, ul. Poznańska 27, tel. 677.

— Telefon Straży Pożarnej: Nr. 618.

REPERTUAR KIN:

AS: „Genialny lekarz czy lekarz przestępca”. SŁOŃCE: „Halka”, opera polska Moniuszki. STYLÓWY: „Szalona Claudette”.

— Osobiste. W kościele farnym w Inowrocławiu, pobogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Florentyną Langnerówną, córką znanego kupca miejscowego, a p. mec. Zygmuntem Pollakiem z Rawicza.

— Pożegnanie dzieci z Niemiec. W ogrodzie Wiedeńskim odbyło się onegdaj pożegnanie dziatwy z Niemiec, która w stolicy Kujaw Zachodnich bawiła na koloniach wakacyjnych. Imieniem Towarzystwa Kolonii Wakacyjnych zęgnął w serdecznych słowach małych rodaków zza kordonu pruskiego

prezes Tow. p. dr. Bydalek, a następnie ks. kan. Jaśkowski. Dzieci, pragnąc dać wyraz głębokiej wdzięczności za gościnę na ojczyściej ziemi, podziękowały swym troskliwym opiekunom okolicznościowymi wierszykami. Następnie odbyły się piękne popisy dziatwy, a po wspólnym posiłku zakończono ostatnie wspólne chwile odśpiewaniem „Boże coś Polskę”.

— Leon Wyrwicz w Inowrocławiu. Dziś, w czwartek, 28 b. m., o godz. 20,30 w Teatrze Zdrojowym gościć będzie król humorystów polskich p. Leon Wyrwicz, urządzając swój jeden wieczór w naszym mieście. Kto chce posłuchać aktualnej satyry, kapitalnych dowcipów i naśmiać się do syta, ten niech przybędzie dziś do Teatru Zdrojowego. Przedprzedaż biletów odbywa się w księgarni WP. Knasta.

— Ślub. W kościele Matki Boskiej w Inowrocławiu pobogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Aurelią Janowską a p. dr. Antonim Marcinkowskim, lekarzem miejscowego szpitala.

— Wycieczka kupców do C. O. P. Wielkopolski Związek Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich w Poznaniu organizuje 8-dniową

wycieczkę na zwiedzenie terenów C. O. P. Uczestnicy zwiedzą m. in. Radom, Lublin, Starachowice, Sandomierz, Rzeszów, Tarnów, Mościce. Koszty podróży z utrzymaniem ca 170 zł. Zgłoszenia do dnia 30 lipca br. przyjmuje miejscowy sekretarz Zrzeszenia p. Szkopek, ul. Król. Jadwigi 21 i biuro podróży „Orbis”, ul. Król. Jadwigi 15.

— Wiadomości Zdrojowe. Ukazał się nowy numer „Wiadomości Zdrojowych” pod redakcją dr. St. Sroczyńskiego. Numer zawiera m. in. interesujący artykuł dr. Mitendorf-Sawiszowej o inhalacjach, artykuł Juliana Szpunera o Wielkopolsce jako o najmniej znanej dzielnicy, komunikaty, Zdrojowska i spis kuracuzów.

— Kujawscy uczestnicy strajku szkolnego organizują się. Z inicjatywy komitetu organizacyjnego w osobach: ks. kan. Kubskiego, wiceprezydenta miasta Juengsta, ks. kan. Jaśkowskiego, dyr. Cyliki i zaprzys. rewizora ksiąg Jędrzejczaka zwołane zostało w ostatnią niedzielę do Hotelu „Bast” konstytucyjne zebranie uczestników strajku szkolnego 1906/07, zamieszkałych na terenie miasta Inowrocławia, celem założenia lokalnego koła. Zebranie to zaszczycił swoją obecnością wicestarosta powiatowy p. mgr. Pełczyński. Do zebranych w liczbie około 50 bojowników o polskosc w szkołach pruskich przemówił na wstępie w mocnych słowach p. wiceprezydent miasta Juengst, otwierając obrady strajkowym pozdrowieniem — pochwaleniem Pana Boga. Na przewodniczącego zebrania poproszono ks. kan. Kubskiego, do pióra powołano p. Władysława Szydłowskiego, a na asesora pp. dyr. Kompfówne, kpt. Szelmeczkę, p. Dziocha i kier. szkoły Radomskiego. Cel zebrania rozwinął przed słuchaczami w pięknych słowach ks. kan. Kubski analizując w zarysach dążenia niepodległościowe wytrwałych bojowników z czasów zaborczych w walce o Szkołę Polską. Obszerne informacje statutowe i organizacyjne przedstawił zebranym wyczerpująco p. wiceprezydent miasta Juengst, po czym wyłoniła się długa, rzeczowa dyskusja, w której głos zabierali liczni mówcy. Wynikiem ożywionych debat była uchwała założenia w Inowrocławiu Koła Związku Uczestników Strajku Szkolnego z lat 1906/07 na Pomorzu, w którym zrzeszać się będą wszyscy uczestnicy strajku. Wybrano tymczasowy zarząd w osobach pp. Jan Jędrzejczak (przewodniczący), Radomski, Bratek-Dąbrowska, Cylika i Kwiatkowski, któremu powierzono uporządkować sprawy organizacyjne w tym kierunku, by dążyć on do połączenia się Związku Pomorskiego z istniejącym już w Warszawie i w Poznaniu podobnym związkiem w jednolite stowarzyszenie ogólnopolskie w myśl zręconego na zebraniu hasła, że: „dla Polski pracowaliśmy wszyscy na równi!” Pomorski Związek bowiem stawiał sobie za zadanie wykazanie społeczeństwu polskiemu, że właśnie również Pomorze pracowało wybitnie w akcji niepodległościowej, której żywym dowodem jest m. in. również strajk szkolny z 1906/07 roku. Po wszechstronnym uzgodnieniu przysługę programu prac miejscowego Koła przewodniczący solwował harmonijne obrady, które przepojone były duchem z czasu strajku szkolnego, lecz niemniej żywą troską o wdzięczność dla tych, którzy — mimo katów — zaborczym ciemiężycielom za oczyszczoną mowę i wiarę umieli zwycięsko stać czoła, a którzy dziś w wolnej Ojczyźnie doznać winni pełnego uznania, wdzięczności i w razie potrzeb wszechstronnej pomocy

Hallo, tu Polskie Radio!

Czwartek, 28 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycja poranna. 7,15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 „Moje wakacje” — powieść Starego Doktora dla dzieci. 15,30 Muzyka lekka — płyty. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Muzyka salonowa w wykonaniu Kwartetu Rozgłośni Krakowskiej. 16,40 Jak powstaje samochód — pogadanka. 16,45 Spółdzielnia turystyczna — letniskowa — felieton. 17,00 Muzyka taneczna. W przerwie: Program na jutro. 18,00 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18,10 Wiązanka śląskich pieśni ludowych. 18,30 Originalny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowska pt. „Trwoga w San Antonio” Bolesława Zabko-Potopowicza. 19,10 Koncert Laureatów Konserwatorium Warszawskiego. 19,30 Pogadanka aktualna. 19,40 „Letnie nastroje” — koncert rozrywkowy (z Poznania). W przerwie: „Państwa nie ma w domu” — skecz. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. 21,10 Recital śpiewaczy Lucyny Szczepańskiej. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 21,35 „Morze i muzyka” — koncert symfoniczny (część II) transmisyja z Paryża. 22,30 Audycja z okazji święta Narodowego Peru. 22,50 Wiadomości sportowe. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. Pogadanka aktualna w języku niemieckim.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU
8,00 Muzyka salonowa — płyty. 8,55 Wiadomości

ści z Pomorza. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 15,30 Rezerwa. 15,40 Pogadanka społeczna. 17,00 Polów rekinów — fragment z książki „Rejs dokoła świata” — Fryderyka Kulleschutza. 17,15 Orkiestry i soliści — płyty. 17,50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 17,55 Program na jutro. 21,00 „Wosk i jego użycie” — pogadanka rolnicza wygł. Stanisław Szydłowski. 22,00—23,00 Koncert wieczorny w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

19,05 RYGA. Koncert symfoniczny.
20,30 LILLE. „Le grand Mogol” — opera kom. Audrana.
20,30 LYON. „Gilette de Narbonne” — operetka Audrana.
20,30 RADIO PARYS. „Morze i muzyka” — koncert symfoniczny.
21,00 MEDIOLAN. „Isabeau” — opera Mascagniego. Dyr. Kompozytor.
21,15 LUKSEMBURG. Recital fortepianowy Felicji Blumental.

Piątek, 29 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycja poranna. 7,15 Koncert poranny w wyk. Ork. Dętej Tow. Głmn. „Sokół” w Fabianicach. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 Pomorskim szlakiem wodnym — pogadanka dla dzieci starszych. 15,30 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Wiązanka z operetek Lehara. 16,45 „Kazimierz” — reportaż Marii Kuncewiczowej. 17,00 Muzyka taneczna — płyty. W przerwie: Program na jutro. 18,00 Wach-

larz elektryczny — pogadanka. 18,10 Koncert na instrumentach dętych. 18,45 „Powieść współczesna na rozstajnych drogach” — szkic literacki. 19,00 Polskie utwory fortepianowe w wyk. Edmunda Róslera. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „Podróż w nieznaną” — koncert rozrywkowy. W przerwie: „Pani Lala musi wyjechać” — humoreska. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Audycja dla wsi. 21,10 „Laura i Filon” — wieczór dawnych piosenek. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela (V audycja). Ludwik v. Beethoven — płyty. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. Pogadanka aktualna w języku angielskim.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Muzyka rozrywkowa — płyty. 8,55 Wiadomości z Pomorza. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 17,55 Program na jutro. 20,55 Rozmowę z radioluchaczami przeprowadził Dyrektor Bohdan Pawłowicz. 22,00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,05 Dancin'g wieczorny — wiązanka melodii tanecznych z płyt.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

18,45 RYGA. Polska muzyka fortepianowa w wyk. W. Burkhartha.
19,30 SOFIA. „Cyganeria” — opera Pucciniego.
20,00 BEROMÜNSTER. Koncert muzyki amerykańskiej.
20,10 MONACHIUM. Symfonia VII Brucknera.
20,30 PARYS-PTT. Koncert symfoniczny z Vichy.
20,30 STRASBURG. „Girofle-Girofla” — operetka Lecocq'a.

21,00 MEDIOLAN. Koncert orkiestrowy.
23,00 RADIO PARYS. Koncert nocny poświęcony Schumannowi.

Premiera egzotycznego słuchowiska „Trwoga w San Antonio”

W dniu 28 bm. o godz. 18,30 Teatr Wyobraźni wystawi premierę słuchowiska Bolesława Zabko-Potopowicza pt. „Trwoga w San Antonio”. Słuchowisko odmaluje życie w brazylijskim stanie Parana nad rzeką Tibagy, zwaną „Diamentową”. Na poroach tej rzeki znaleźć można wiele szlachetnych kamieni. Wśród poszukiwaczy diamentów spotkać można nieraz Polaków, którzy najczęściej czują się tam źle. Akcja słuchowiska rozgrywa się na tle szalejącej w sercach ludzkich burzy chciwości i nienawiści oraz nostalgii za krajem.

Koncert symfoniczny z Paryża

W dniu 28 lipca o godz. 21,35 czeka radioluchacz nieziemnie ciekawy koncert, transmitowany z Paryża na wszystkie polskie rozgłośnie. Będzie to koncert muzyki francuskiej zorganizowany pod hasłem „Morze i muzyka” w wykonaniu paryskiej Orkiestry symfonicznej pod dyr. Manuela Rosenthala, z udziałem śpiewaczki Marguerity Pitteau. Polscy słuchacze zapoznają się z dziełami francuskich kompozytorów. Będą to utwory Gabriela Fauré, Samazenil'ha, Lalo, a przede wszystkim jeden z najpiękniejszych muzycznych obrazów morza — Debussy'ego „Morze”.

SŁOJE ZAPRAW

G. Heyer
Toruń 1885
tel. 15-17 Szeroka 6

Maszyny do szycia
maszyny specjalne, maszynny mierzarki uniwersalne, na dogodnych warunkach Elektra, Toruń, Chelmińska 4. 476

Leżanki Tapczany Materace Łóżka metalowe i dziecięce
w wielkim wyborze poleca Władysław Chrzastowski
„Materac”
Toruń, Żeglarska 23, tel. 25-86

Na raty
aparaty fotograficzne u Kaptczyńskiego w Toruniu. 1000

GABINETY
jadalnie, sypialnie, tapczany, kuchnie poleca 847
T. Kasproicz
Toruń, Prosta 5

Szlachetne tynki
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany zeszłej dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrico — biały, zielony, czarny, czerwony, złoty, serpentina carara, stopnie lastrico. Adres „ELEWACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 26-05. — Bydgoszcz. Architekt P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 24-13. Katowice, ul. Kościuszki 3. 6729

Krem „NIVEA”
nr. 361 — gr 25
nr. 362 — gr 47
nr. 368 — gr 88
nr. 363 — zł 1,70
HURTOWNIA
Jan Kaptczyński
Toruń. 1290

Przeciw pryszczycy
polecamy: benzol, alun, kamień mydlany, smołę drzewną, kwas karbolowy, kreolinę i inne środki dezynfekcyjne oraz zapobiegawcze. Hurtownia Drogeria T. Rzymkowski, Toruń, Szeroka 43. 1356

Tynk szlachetny
lastrico, glazurę, terrakotę wykonuje, oraz dostarcza wszelkie materiały budowlane.
M. Czubek i S-ka
Toruń, ul. Piernikarska 3/7, telef. 16-43. 1365

Parcele
naprzeciw dworca Rumii Zagórze, 580,— zł, sprzedaż Makowski, Starogard, Kościszki 47. — Odpowiedź znaczek. 7286

Rowery
nowe gwarantowane w każdej cenie. Reperacje tanio. Katarfias, Toruń, Rynek Nowomiejski 25. 1382

Pierniki
toruńskie, ceny fabryczne, owalny, oliwę francuską, makarony włoskie. wszelkie towary spożywcze poleca **Budziak**, Toruń, Chelmińska 2. 1267

Darmo
dajemy stałym Klientom porcelanowe serwisy i inne prezenta. Skład kolonialny **Pawetkiewicz**, Toruń, Szczytna 17. 1316

Kredyt
na asygnaty — kawa, herbata, cacao, wafle do lodów, tortowe, wina, najtaniej **Budziak**, Toruń, Chelmińska 2. 1267

FOTO-AMATORSKIE prace
BŁONY — KLISZE, tanio w Drogerii pod „ARKADAMI”
Z. Sadowski, Toruń, Różana 5, telefon 23-33.

ELEKTROLUX
G. m. b. H. telef. 26560
ELISABETHWALL 6.
Odkurzacze, fróterki elektr. Chłodnie elektr., gazowe i naftowe.
Warsztat reperycyjny.
Na życzenie nastąpi odbiór i dostawa. 8413

Czy wiesz dlaczego zagranicą kupcy są bogaczami ?
Nie? Nie wiesz?
Otóż dlatego, że nie żałują groszy na reklamę, która przynosi im miliony!!!

Powóz
na 20 osób, bardzo dobrze utrzymany, tanio do sprzedania, lub na zamianę konia. Gdańsk, tel. 24984. 8439

Sypialnia i kuchnia
razem z 495,-
Bracia Tews
Toruń, Mostowa 30

MIESZKANIA
Komfortowe
3-pokojowe mieszkanie w nowoczesnym domu przy ul. Słowackiego 37, do wynajęcia. Wiadomość: A. Mroczkowski, Toruń, Chelmińska 13, skład żelaza, 1384

RÓŻNE
Wszelkie roboty ślusarskie wiercecie studzien oraz odlewy żeliwne wykonuje szybko, tanio, firma **Pedab**, Koszarowa 15-17. 1278

Udzielam
tanio korepetycji lekcyj francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 14

Zdrowisko siarczane „Wieniec”
poczta i stacja kolej. Włocławek, tel. 11-17. Kąpiele siarczano-wap. leczą choroby mięśni i stawów, ischias, choroby kobiece i skóry. Położenie wśród wielkich pięknych lasów. Pensjonaty dobrze urządzone, tanie. Od Włocławka 3 km. Połączenie stałe autobusami w obie strony 70 gr. 1361

Łato!
W związku z Nim „KIERMASZ” zaopatrzył się obficie w towary letnie, jak: berety, torebki dziecięce, pończochy i skarpetki sportowe, damskie, męskie i dziecięce, koszulki sportowe i gimnastyczne, paski damskie i męskie, zabawki a także piśmiennic artykuły, po cenach jak zwykle najniższych.

„Kiermasz Światowy”
TORUŃ, Staromiejski Rynek 30, tel. 1446.
GDYNIA, Starowiejska 17, tel. 28-23.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu niniejszym ogłasza przetarg publiczny na ułożenie dren oraz odarniowanie skarp na km 138,1 linii Nasielsk-Toruń (kolo stacji Czernikowo).
Otwarcie ofert nastąpi dnia 5 sierpnia 1938 r. o godzinie 10-tej w gmachu Dyrekcji.
Oferty należy składać do godziny 10-tej dnia 5 sierpnia 1938 r. do skrzynki ofertowej w gmachu D. O. K. P. w Toruniu lub przesyłać pocztą pod adresem: Wydział Drogowy D. O. K. P. w Toruniu. Oferty nadesłane przez pocztę po wyznaczonym wyżej terminie będą uznane za spóźnione.
Formularze ofertowe i pełny tekst wezwania do przetargu nabyć można w Dziale Podtorza i Mostów Wydziału Drogowego Dyrekcji pokój nr. 423 po wpłaceniu 1,— zł za jeden formularz ofertowy, wraz z pełnym tekstem wezwania do przetargu.
Informacji w sprawach związanych z niniejszym przetargiem udziela Kierownik Działu Podtorza i Mostów w gmachu D. O. K. P. pokój 422 od godz. 10—12.
Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania motywów oraz prawo dowolnego wyboru oferenta.
(—) inż. Makarowski
Zast. Naczelnika Służby Drogowej.
Zl. nr. 1508/IX. (10594)

Termosy
maszynki spirytusowe „Emes”
kuchenki naftowe i kuchenki gazowe
806 poleca najkorzystniej
A. Mroczkowski
Toruń, Chelmińska 13. Telefon 19-94.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetryowy na stronie 1-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. 3,10 miesięcznie
z dodatkami książkowymi 2,90
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,20
Z dodatkami książkowymi z doręczaniem przez pocztę 2,00
Z odbiorem w administracji 2,00
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicą 4,00
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie piśma.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI
Redaktor odpowiedzialny: MIECYSZAW BĄGIŃSKI, Toruń, ul. Rybaki 35.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej”: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o.o.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.
Członkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 60 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledztwie należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Taka propozycja powinna do każdego przemówić 24 książki — arcydzieła literatury światowej dla naszych prenumeratorów! 24

Bezwzględnie najkorzystniej jest zaprenumerować wydanie K (z dodatkami książkowymi), bo wówczas Czytelnik otrzymuje bezpłatnie nasz dziennik — gdyż cena księgarska dodawanych przez nas książek przekracza przeszło dwukrotnie cenę prenumeraty.

Prenumeratę wydanie K miesięcznie z odbiorem w administracji za 2.90 zł, miesięcznie przez pocztę za 3.10 zł.

otrzymuje Czytelnik codziennie nasz dziennik i w trzeciej dekadzie każdego miesiąca dwie wartościowe książki, wykonane na dobrym papierze dzielonym, w trwałej kartonowej oprawie i barwnej obwoluty na papierze kredowym

Różnica między zwykłą prenumeratą wynosi na miesiąc 90 groszy (3 grosze dziennie). Wydatek mały, a korzyść wielka

Wszystkim naszym prenumeratom wydania K. wysyłamy dzisiaj dwie książki za miesiąc lipiec:

1) Somerset Maugham — WROTA WYZWOLENIA 2) H. G. Wells — KRAINA ŚLEPCÓW

Baissa na giełdzie... słoni

Słonie indyjskie odgrywają jeszcze dzisiaj dużą rolę, jako zwierzęta transportowe oraz siła pracownicza. Słonie rentowały się do tej pory znakomicie, ponieważ mogły pracować bez przerwy od 20—30 lat, przy czym koszt ich utrzymania był minimalny, gdyż wyżywienie słoni stosunkowo nie wiele kosztuje. Słonie uchodziły więc za wcale dobrą lokatę kapitału i jeszcze do niedawna cena za słonie utrzymywała się w mocnej i stałej tendencji.

Dopiero w ostatnich latach — ta żywa lokata kapitału straciła swoją dobrą markę. Notowania cen za słonie, na „giełdzie słonie” w Travancore zaczęły spadać. Nabywców na słonie zjawia się w Travancore coraz mniej. Tendencja okazuje się stale spadkowa.

Dwie przyczyny składają się na ten spadek: ogólny kryzys i postępująca motoryzacja, nawet w Indiach. Dowodem tego nawet ilość nowo zarejestrowanych samochodów w Travancore. Motor wypiera słonia. Są więc one do nabycia za cenę taką, ile kosztują u nas koń, a w dodatku nie ma na nich wcale popytu. Miesięcznie sprzedaje się zaledwie od 10—15 słoni.

„Radio w szpitalu“

Świat lekarski interesuje się akcją radiową ks. Rekasa

W najnowszym numerze organu Międzynarodowego Towarzystwa Szpitalnictwa „Nosokomeion” ukazała się po francusku praca naukowa ks. Michała Rekasa n. t. „La radio à l'hôpital” — Radio w szpitalu. Do tekstu dodane są streszczenia w języku niemieckim, włoskim i angielskim. Autor omawia tu wyniki ankiety, przeprowadzonej w Polsce przy pomocy Polskiego Towarzystwa Szpitalnictwa a za granicą w drodze osobistych odwiedzin i korespondencji. W większości szpitali w Polsce już wprowadzono radio na użytek chorych. Korzyść jest podwójna: przez słuchanie radia chorzy przezwyciężają odświeżenie od spraw bieżących i bezczynność, mają możliwość interesowania się dalej życiem i różnymi jego przejawami. Osobne radiowe audycje prowadzone przez Apostolstwo Chorych uczą czynnej postawy wobec cierpienia, uaktywniają siły psychiczne, religijne chorego, łączą go z jego otoczeniem do wspólnego twórczego przeżycia choroby. Na wzór audycji dla chorych wprowadzonych w Polsce, są dziś także audycje w innych krajach. Czasopismo „Nosokomeion”, rozsyłane do lekarzy i szpitali w całym świecie, zanieśie

tam wiadomość o wydanej akcji radiowej dla chorych w Polsce i przyczyni się niewątpliwie do większego pożytku chorych w wielu krajach. Zainteresowani mogą otrzymać tekst referatu po polsku lub po francusku pod adresem: Apostolstwo Chorych, Lwów, Batorego 6.

W sierpniu br. na zebraniu Rady Międzynarodowej Biura Radiafonii Katolickiej w Hilversum w Holandii ks. M. Rekas ma wygłosić referat o radiowych audycjach dla chorych.

Duńska wyprawa naukowa na Grenlandię

Na Grenlandię odpłynął z Kopenhagi statek „Gamma”, mając na pokładzie znanego badacza Munka i hr. Egila Knutha. Ekspedycja zabrała ze sobą zapasy żywności i sprzęt na 2 lata. Na pokładzie znajduje się poza tym samolot, na którym znany ze swego brawurowego lotu do Australii pilot duński Michał Hansen dokonywać będzie lotów badawczych ponad niezbadanymi częściami Grenlandii.

Rudzi są mniej czuli

Na posiedzeniu Brytyjskiego Towarzystwa Lekarskiego w Londynie wygłosiło prelekcję ostatnio dwóch lekarzy, którzy przedstawili wyniki swoich badań, dotyczące reagowania organizmu ludzkiego na środki usypiające. Dozłi oni bowiem do ciekawego stwierdzenia, że już sam kolor włosów z góry zezwala na ustalenie, jak dany osobnik będzie reagować na działalność środków usypiających. Przeprowadzone badania w 700 wypadkach usypiania przed opera-

cją zębów dały następujące rezultaty: blondyni zasypiali w ciągu 52 sekund, bruneci w 62, a rudzi w 68 sekundach. Nadto przy 13 procentach rudych musiano zastosować środki unieruchamiające, aby pacjent nie poruszał się, podczas gdy u brunetów tylko w 0,05 procentach, u blondynów w 0,004 procentach. Lekarzy, którzy badania przeprowadzili ściśle naukowe na razie nie podawali przyczyn tego rodzaju reagowania organizmu na uspienie.

Mieczysława Łuczyńska

SPALONE MOSTY

XIX.

Uroczystość ślubna Anieli Niemojewskiej z Andrzejem Wielosławskim była nadzwyczaj skromna i cicha. Anielka życzyła sobie takiej, a Wielosławski nie protestował. Ślub odbył się późno po południu w kościele Zbawiciela, przy głównym ołtarzu. Kościół przybrany był zieleńią, kwiatami i jarzyl blaskiem wszystkich żyrandoli. Zaledwie kilka osób towarzyszyło ceremonii. Skromni w swych szatach i postawie rodzice Anieli, oraz jej dwaj bracia i Jennie Skulska. Ze strony pana młodego, przyjaciel od lat dziecińczych, Józef Komorecki.

Kilku przygodnych przechodniów, kilka ciekawych bab, a przy głównym wejściu gromadka żebraków, którzy tu stale żerowali na pieniężną daninę. I jeszcze jedna osoba. W cieniu podorganowych filarów, prawie niedostrzegalna, stała Anka Niemojewska, stryjenka panny młodej.

Andrzej Wielosławski dawniej wyobrażał sobie w śny ślub inaczej.

Drogę z parafialnego kościoła do pałacu w Sławkach mieli strzec, niby wojsko przy przejeździe dostojnego gościa, parobczacy wiejscy i służba folwarczna.

Ślub miał się odbyć późno po południu, więc każdy z nich dzierżyłby w dłoni pochodnię. Aleje parkową oddano by barwnie przybrany dziecęcym wiejskim. Każda z nich trzymałaby w ręku wiązankę kwiatów i w pewnym momencie rzuciłaby ją pod stopy czwórki gniadoszów, wiozących młodą parę.

Za karetą ciągnąłby się sznur gości. Trzaskano by z batów i strzelano z dubeltówek. Na wiwat! A później uczta, wielka, wspaniała, niekończąca się uczta weselna.

Tak wprowadzałby Andrzej Wielosławski swoją bogdanę i wybraną serca do magnackiego pałacu.

Myśli te mimowoli wtoczyły się do umysłu Wielosławskiego w chwili, gdy w gabinecie „Bristolu” siedział naprzeciw Niemojewskiego i jego żony, mając przy lewym boku ich córkę, a obecnie już własną żonę, dalej Komoreckiego, a z prawej

Leszka i Pawła Niemojewskich, oraz Jennie Skulska.

„Familijsny reunion” w chwili, kiedy zdawał się Andrzej osiągnąć swoje szczęście, wydał mu się trochę śmieszny. Niemojewscy, jak gdyby zachłystnieli karierą córki byli małomówni i oniesmieleni.

Paweł również zdawał się być oszołomiony. Jedynie Leszek czuł się zupełnie swobodnie. Jego wrodzony tupet i hardość dawały do zrozumienia „tym arystokratom”, że nie mają mu czym imponować. Wzamięn za ich wielkość, oddawał im dobrą, poczciwą i przystojną siostrę.

— Lepiej mu dopasuje — mawiał nieraz w domu — aniżeli jakaś wychudzona arystokratka.

Co myślał o tym małżeństwie Komorecki, trudno było dociec.

Tracił przede wszystkim towarzysza birbantek, na które Wielosławski nie żałował odziedziczonych pieniędzy. Na uczcie weselnej nie objawiał żadnego zdziwienia, ani niezadowolenia. Zabawiał obecnych, jak mógł i właściwie jemu należało przypisać, że parę godzin trwająca kolacja, nie odbyła się nudnie, jakby można było wnioskować.

Anielka była pochłonięta Wielosławskim, którego całym swoim sercem pokochała. On spowodował że w duszy przestała różniczkować ich odrębne stany i żyła tylko myślą o ognisku, jakie miała stworzyć.

Podróż poślubną odbyli w Polsce, zwiedzając wszystkie większe miasta, dłużej zatrzymując się w Zakopanem i Gdyni. Wrócili na kilkudniowy pobyt do Warszawy. Stąd mieli wyruszyć do posiadłości pana młodego w Sławkach i tam się zagospodarować.

Ostatniego wieczoru przed opuszczeniem stolicy wybrali się do teatru. Z braku miejsca zajęli łożę pierwszego piętra. Podczas antraktu, Anielka odkloniła się komuś z przeciwka. Wielosławski pobiegł wzrokiem w tym kierunku. W łożu zbiorowej dostroził uśmiechając się do Anieli młodą, piękną kobietę, siedzącą w towarzystwie mężczyzn.

Wielosławski nie wtajemniczał się w znajomości swej żony, tym razem jednak zapytał, zwłaszcza że odczuł wyraźne zmieszanie Anieli.

— To jest moja stryjenka, Anna Niemojewska — wypowiedziała od niechcenia.

— Z mężem? — zapytał mimo woli.

Anielka przez chwilę wahała się.

— Nie, ze znajomym.

Wielosławski dalej nie pytał. Nie bez pewnego zainteresowania, od czasu do czasu, rzucał wzrokiem w stronę Anny. Chwilami obdarzała go dyskretnym uśmiechem.

Po przedstawieniu Anka Niemojewska tak manewrowała, że spotkali się w foyer teatru. Anielka była z tego bardzo niezadowolona.

Gdy Wielosławski zaproponował, aby razem udali się na kolację, wytłomaczyła się złym samopoczuciem, wskutek czego projekt upadł.

Anna Niemojewska była niepokojona, radował się natomiast Wolski, którego zbyt swobodne postępowanie Anki denerwowało coraz częściej.

Andrzej Wielosławski zdawał się pojmovać sytuację i do nowej znajomości wobec żony nie nawiązywał. Następnego dnia obladowani walizami, Wielosławscy w towarzystwie zaproszonych Jennie Skulskiej i Pawła, wyjechali do Sławk.

Wielosławski zawiadomił administratora o przyjeździe z żoną. Ponieważ oprócz starej ochmi-strzyni, kilku osób złożonych ze służby i młodym administratorem, swoim kuzynem, Wielosławski w dworze nie miał nikogo z rodziny, grono bliższych znajomych z księdzem na czele postanowiło zgotować młodym godne przyjęcie. Do udziału w pracach przygotowawczych zgłosiły się nawet te mamy których córki śmiało mogły sięgać po serce młodego spadkobiercy wielkich posiadłości. Anielka nie przypuszczała, że już od stacji kolejowej będzie podlegać krytycznemu przeglądowi sąsiedztwa. Powitanie było nadzwyczajne. Przewyższało myśli Wielosławskiego o uroczystościach ślubnych. Anielka aczkolwiek nie przygotowana, z godnością przyjmowała oddawane jej honory. Mężczyźni głośno się nią zachwycali. Natomiast mamy i córki ironicznie wrzuszały ramionami. Wyobrażały sobie, że taki pan, jak Andrzej Wielosławski, śmiało mógł wprowadzić do swego domu jakąś hrabiankę, jeśli nie ich córkę. Uprzejmością i dobrocią, Anielka wkrótce jednak zatarła niechęć pań.

(Ciąg dalszy nastąpi)